Środa, 27 czerwca 1934 - Nr. 142

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Teorja i praktyka

W dniu 18 września r. ub. zostały między rządem polskim a senatem Wolnego Miasta zawar..dwie ważne umowy, regulujące prawa ..dności ..skiej na terenie Gdańska oraz ..prawę wykorzystywania portu gdańskiego przez ..olski organizm gospo...zy. Pomiędzy umowami temi istnieje iunctim, ..ietylko pod względem terminu ich podpis..., lecz również pod względem czas.. ich trania w przyszłości. Jeżeli więc jedna ze ..wan czuje się pokrzywdzoną przez ni.. stnteczne wypełnianie przepisów ..tórejkz tych umów przez stronę drugą, to może ona, przy przestrzeganiu pewnej, w umowach przewidzianej procedury formalnej, wymówić obydwie umowy.

W tych warunkach staje się interesujące omówienie sposobu dotychczasowego wykonania umów z 18 września ub. r. przez obie s.......W umowie, dotyczącej wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę, zobowiązała się Polska do przeładowywania w porcie gdańskim pewnych, ściśle określo..ych minimalnych ilości poszczególnych towarów. Ponadto zobowiązała się Polska, że nie będzie portu gdyńskiego w stosunku do portu gdańskiego uprzywilejowywała, że więc obydwa porty polskiego obszaru gospodarczego będzie traktowała równomiernie. W jakiej mierze Polska postanowienia tej umowy wykonała, na to dają najlepszą odpowiedź dane statystyki urzędowej. Ruch w porcie gdańskim, który w dwóch ostatnich latach ujawnił tendencję **wybitnie zniżkową,** począł od października r. ub. **stale się zwiększać,** osiągając stopniowo rozmiary ostatniego roku przedkryzysowego, **a więc roku 1930.** Przeładunek poszczególnych grup towarowych nietylko osiągnął liczby minimalne, w umowie przewidziane, ale znacznie je przewyższył. Polskie czynniki rządowe ponadto, w myśl przyjętych na siebie zobowiązań, w dekretach i rozporządzeniach wykonawczych **traktują obydwa porty polskie zupełnie równomiernie,** przyznając im jednakowe przywileje i jednakowe prawa.

Niemiecka prasa gdańska twierdzi wprawdzie, że port gdyński pomimo zawartej między Polską a Gdańskiem umowy w dalszym ciągu wykazuje obroty większe, aniżeli port gdański, i usiłuje na tej podstawie skonstruować pod adresem Polski zarzut, że nie wypełnia ona w całej pełni zobowiązań przejętych w umowie z 18 września ub. r., lecz **zarzut ten jest całkowicie nieistotny.** Polska zobowiązała się do stworzenia równych warunków pracy dla obydwu portów, **CO TEŻ UCZYNIŁA.** Polska zobowiązała się dalej do zapewnienia portowi gdańskiemu ładunków minimalnych, **co również uczyniła.** Jeżeli Gdańsk pomimo tego nie osiąga liczb przeładunkowych Gdyni, to **wina leży wyłącznie po jego stronie.** Różne nowe zarządzenia gospodarcze w rodzaju takich **jak opodatkowanie składów konsygnacyjnych, jak koncesjonowanie różnych gałęzi handlu, jak nowa ustawa o pracy, pogarszają swobodę akcji kupca polskiego na terenie Wolnego Miasta i odstraszają go tem samem od portu gdańskiego.** Manifestacje nacjonalistyczne, przymuszanie Bogu ducha winnych przechodniów, by salutowali sztandary hitlerowskie, **to wszystko stwarza znowu nastroje, dla rozwoju portu gdańskiego nieprzychylne.**

Możemy więc stwierdzić, że Polska wypełniła przyjęte na siebie zobowiązania w **stosunku do Gdańska w stu procentach.**

A jak teraz przedstawia się wykonanie przez Gdańsk przyjętych na siebie zobowiązań w zakresie uprawnień ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta?

Sposób wykonania t. zw. umowy mniejszościowej przez Gdańsk nietylko nastręcza poważne wątpliwości, lecz wywołuje w kołach polskich obawy, co do przyszłego rozwoju polsko - gdańskich stosunków. Punktem wyjścia ze strony gdańskiej przy zawieraniu tej umowy był ten punkt programu narodowo - socjalistycznego, który mówi **o poszanowaniu uczuć innych narodów, oraz o rezygnacji z dążeń do narzucenia mniejszościom narodowości niemieckiej.** Umowa polsko - gdańska, na tej podstawie zawarta, przyznawała polskiej ludności Wolnego Miasta rzeczywiście możność swobodnego rozwoju narodowego, przyznając jej pełne prawa na polu szkolnictwa publicznego i prywatnego, stowarzyszania się, życia zawodowego i kulturalnego. Już jednak **historja wpisów do szkół gdańskich** na rok szkolny 1934-35 wykazała, że gdańskie władze szkolne nie mają zamiaru stosować się do przepisów wspomnianej umowy, **gdyż nietylko nieuruchomiły one polskich szkół publicznych w tych miejscowościach, w których została zgłoszona odpowiednia ilość polskich dzieci, lecz ponadto uniemożliwiły one ludności polskiej nawet wykorzystanie tego przepisu umowy, w myśl którego ma ona prawo do składania polskich szkół prywatnych.** Podobnie ma się rzecz z **prawami zawodowemi Polaków.** Firmy prywatne i publiczne **zwalniają swych długoletnich polskich pracowników,** ponieważ **nie chcą oni zgłosić akcesu do** organizacji **narodowo - socjalistycznej, urząd pośrednictwa pracy odmawia posad Polakom, którzy wyraźnie się do polskiej narodowości przyznają.** Rozwój polskiego życia kulturalnego również jest poważnie zagrożony przez nowoutworzoną gdańską izbę kultury, która ma **życie kulturalne** Wolnego Miasta ukształtować **w duchu ideologji narodowo - socjalistycznej,** a która w drodze dekretu otrzymała charakter **instytucji przymusowej.** Widzimy więc, że umowa z 18 września dotychczas w niewielu tylko punktach zmieniła trudne warunki życia polskiej ludności Gdańska i **że sposób jej wykonania przez gdańskie czynniki nie świadczy o ich dobrej woli ułożenia stosunków z Polską w sposób rzeczywiście przyjazny.**

Pisząc te słowa, nie czynimy tego po to, by stosunki polsko - gdańskie zaostrzać. Pragniemy przeciwnie, przyczynić się przez otwarte omówienie tego, co nas dzieli, do wyrównania istniejących jeszcze różnic.

Podstawą bowiem współpracy gospodarczej polsko - gdańskiej musi być należyte respektowanie i poszanowanie praw narodowych i kulturalnych Polaków na terenie Gdańska.

B. prem. Prystor o swym pobycie na Litwie

Wywiad dziennikarzy litewskich u polskiego męża stanu

(o) Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). „Gazeta Polska" otrzymała wywiad, który były premjer Aleksander Prystor udzielił prasie litewskiej. Premjer w wywiadzie tym oświadczył:

„Przyjechałem tu w charakterze prywatnym; pragnąłem zebrać garść informacyj, dotyczących niektórych bliskich mi osób, które w okresie wielkiej wojny, zaginęły w okolicach Czekiszek. W związku z tem stoi też moja wycieczka w te okolice.

Korzystając z tej okazji, chciałem po 30-letniej nieobecności zobaczyć Litwę, a zwłaszcza Kowno i porównać go z Kownem ówczesnem, co umożliwił mi rząd litewski, udzielając mi pozwolenia na zwiedzenie Litwy. Nazajutrz po mym przyjeździe miałem możność podziękowania ministrowi spraw wewnętrznych p. Rustejkisowi za udzielenie mi tego pozwolenia.

Porównanie między dawnem a obecnem Kownem daje wyraz temu wysiłkowi, jaki państwo litewskie w krótkim czasie potrafiło dokonać. Wysiłek ten widać w wielu nowych budynkach, muzeach, pamiątkach historycznych i pielęgnacji kultury rodzimej.

Na terenie skromnej wsi, którą miałem możność zobaczyć, widziałem względny dobrobyt, pięknie zapowiadające się urodzaje, dobrze utrzymane drogi. Zwiedziłem muzeum wojskowe, które zrobiło na mnie szczególnie podniosłe wrażenie.

Dwa razy byłem obecny na wieczornej uroczystości opuszczenia chorągwi i modlitwy za poległych. Uroczystość ta jest urządzana przez inwalidów. Wogóle widać na Litwie opiekę, jaką roztacza się nad inwalidami. Zapoznałem się też z pamiątkami wojennemi w muzeum, dzięki miłej uprzejmości generała Nagewiczusa i majora Szostanskasa.

Najbardziej mi jednak będą miłe wspomnienia, jakie wyniosłem z zetknięcia się z najwyższemi czynnikami państwa litewskiego, prezydentem Republiki A. Smetoną oraz ministrem spraw zagranicznych Łozorajtysem".

• • •

Wilno, 26. 6. (Pat). W dniu wczorajszym powrócił tu z Kowna były premjer Aleksander Prystor.

Min. Beck w Toruniu



W niedzielę przybył do Torunia łodzią motorową z Warszawy — o czem obszernie pisaliśmy wczoraj — p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. Zdjęcie przedstawia chwilę powitania p. Ministra w Ośrodku Sportów Wodnych w Toruniu przez p. wicewojewodę dr. Seydlitza (w jasnem ubraniu). Obok, bez kapelusza, stoi p. star. Rogowski. W tyle — drużyna harcerska.

Pożyczka angielska
na zainstalowanie hamulców zespolonych na PKP.

Warszawa, 26. 6. (PAT). Ukazał się Nr. 53 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 25 bm., w którym opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 czerwca rb. w sprawie zaciągnięcia kredytu zagranicznego przez przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe.

Na podstawie rozporządzenia, PKP są upoważnione do zaciągnięcia kredytu zagranicznego towarowo-gotówkowego do wysokości 4.800.888 funtów szterlingów na wprowadzenie do taboru towarowego urządzeń hamulców zespolonych oraz do wydania w tym celu skryptów dłużnych.

Do Morza Czarnego
organizuje spływ kajaków Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Warszawa 26. 6. (Pat). Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje spływ kajaków do Morza Czarnego .Drużyna 45 uczestników wyrusza do Sniatynja a następnie rzekami Prutem, Seretem i Dunajem w kierunku Morza Czarnego. Po wypoczynku nad Morzem Czarnem uczestnicy udadzą się do Konstantynopola, gdzie nawiążą stosunki z nauczycielstwem tureckiem i zapoznają się z potrzebami oświatowo - społecznemi tamtejszej kolonji polskiej.

Zmiany w służbie bezpieczeństwa stolicy

(o) *Warszawa,* 26. 6. (T. wł.) Jak się dowiadujemy, niebawem nastąpią zmiany na wyższych stanowiskach w służbie bezpieczeństwa, udzielono bowiem dymisji naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisławowi Kucharskiemu, naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu na miasto Warszawę Janowi Łebkowskiemu oraz komendantowi policji państwowej na miasto Warszawę inspektorowi Czyniowskiemu.

Gen. Debeney w Belwederze

Audjencja u P. Marszałka Piłsudskiego — U grobu „Nieznanego Żołnierza — Dekoracja „Krzyżem Zasługi"

Warszawa, 26. 6. (Pat). Wczoraj o godz. 19 p. Marszałek Józef Piłsudski przyjął generała Debeney. Generałowi Debeney towarzyszył attache wojskowy generał d'Arbonneau oraz major Mery.

P. Marszałek Józef Piłsudski przyjął generała Debeney w obecności pełniącego obowiązki pierwszego wiceministra spraw wojsk. generała Kasprzyckiego, szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego oraz kilku wyższych oficerów.

Warszawa, 26. 6. (Pat). Wczoraj generał Debeney złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, w obecności wyższych oficerów sztabu generalnego, z szefem sztabu generałem Gąsiorowskim i zastępcą szefa generałem Kordjan - Zamorskim, dowódcą O. K. I. generałem Jarnuszkiewiczem oraz oficerowie Komendy miasta z mjr. Czurukiem. Pozatem byli obecni wyżsi urzędnicy ambasady francuskiej. W czasie uroczystości orkiestra odegrała hymn narodowy francuski i polski.

Warszawa, 26. 6. (Pat). Inspektor armji generał Osiński dokonał wczoraj dekoracji bawiącego w Warszawie generała Debeney złotym „Krzyżem Zasługi", nadanym generałowi Debeney poraz pierwszy i drugi oraz srebrnym „Krzyżem Zasługi" majora Mery. W godzinach południowych szef sztabu głównego generał Gąsiorowski podejmował generała Debeney śniadaniem.

Święto Morza

odbędzie się zgodnie z ustalonemi programami

(o) Warszawa 26. 6. (tel. wł. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Korsak wystosował pismo ogólne do wojewodów, w którem donosi, że obchód święta Morza, mimo żałoby po ś. p. ministrze Pierackim, musi się odbyć zgodnie z ustalonemi przedtem programami, z uwagi na wielkie znaczenie propagandowe święta i wagę zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, która z tej okazji będzie się odbywać.

Ks. kardynał Hlond w Monachjum

Monachjum 26. 6. (Pat). Onegdaj przybył do Monachjum Prymas Polski ks. kard. Hlond. Na dworcu oczekiwali minister Lisiewicz, nuncjusz papieski i prowincjał salezjanów. Ks. kardynał Hlond ma wizytować zakłady salezjańskie, pozatem odwiedzi stary klasztor Benedejktbeuren i będzie obecny na widowiskach pasyjnych w Oberammergau.

„Rok 1920"

ukaże się w tłumaczeniu węgierskiem

Budapeszt, 26. 6. (Pat). Dzieło Marszałka Piłsudskiego pod tytułem „Rok 1920" zostało przetłumaczone na język węgierski i w najbliższym czasie ukaże się w druku w wydaniu jednej z firm węgierskich w Budapeszcie. Przekładu dokonał kpt. Lipcsei-Steinert z 80-go pułku piechoty. Tłumacz węgierski z pochodzenia jest byłym legjonistą i czynnym oficerem armji polskiej.

Poseł Korfanty opuszcza na stałe Polskę?

(o) Warszawa 26. 6. (tel. wł.) Z Cieszyna Śląskiego donoszą, że w pismach czeskich ukazała się notatka, że poseł Korfanty znajduje się obecnie w Zwardoniu i zamierza osiedlić się tam na stało.

Radjostacje niemieckie

dziś nadawać będą koncert muzyki polskiej

Berlin 26. 6. (Pat). Radjostacje Rzeszy Niemieckiej nadawać będą we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 18.50 do 19.40 koncert muzyki polskiej z udziałem znanego kompozytora polskiego Ludomira Różyckiego.

Polska walczy z Belgją o Puhar Davisa

Do eliminacyjnych zawodów o puhar Davisa zgłosiło się ogółem 17 państw. Losowanie tym razem wypadło dla nas bardzo pomyślnie. Przeciwnikiem naszym w I-szej rundzie będzie Belgja. Mecz ten ma się odbyć w Polsce w terminie do 22 lipca. Zwycięzca tego spotkania walczy z Estonją w Tallinie. Drużyna zwycięska spotka się zkolei ze zwycięzcą spotkania Grecja — Austrja. Polska, jak z tego wynika, ma szanse dojścia do finału.

Tłoczyński wyeliminowany

Londyn 26. 6. (Pat). Po zaciętej walce Crowford pokonał Tłoczyńskiego w trzech setach, bijąc 6:2, 7:5, 8:6, wobec czego Tłoczyński uległ wyeliminowaniu z dalszych rozgrywek.

Najstarszy człowiek świata umiera

Stambuł, 26. 6. (Pat). Najstarszy człowiek świata Zaro Agha znajduje się w stanie beznadziejnym w szpitalu. Przy łóżku umierającego czuwa jego córka, która liczy 88 lat oraz jego dwunasta żona.

Nowy pozytywny krok

na drodze do zacieśnienia stosunków gospodarczych polsko-sowieckich

Warszawa 26. 6. (Pat). Dn. 22 bm. dokonano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiany not między ministrem spraw zagr. Rzplitej i ambasadorem ZSRR, dotyczącej zniżek celnych, jakie rząd polski przyznaje dla szeregu towarów pochodzenia sowieckiego, przywożonych **z terytorjum Związku Socjalistycznych Republik Rad, do końca roku bieżącego.**

Wymiana not jest wyraźnem obustronnem dążeniem rządu Rzplitej i ZSRR do rozszerzenia i ułatwienia wzajemnych obrotów handlowych stanowiąc dalszy pozytywny krok na drodze zacieśnienia stosunków gospodarczych między Polską i ZSRR. Stosunki te jak wiadomo rozwijają się pomyślnie mimo trwającego kryzysu a obecny stan pozwala nawet przypuszczać, że osiągnięte zostaną na tem polu jeszcze bardziej dodatnie rezultaty.

Polska na szarym końcu

Tylko 9 radjoabonentów przypada na 1.000 mieszkańców

Według ostatnich danych Międzynarodowej Unji Radjofonicznej liczba radjoabonentów w poszczególnych państwach na dzień 1 stycznia r. b. przedstawia się następująco: Stany Zjednoczone A. P. 17.005 tys. abonentów, Japonja 1.348 tys., Anglja 5.263 tys., Niemcy 4.308 tys., Szwecja 609 tys., Danja 497 tys., Czechosłowacja 472 tys., Austrja 493 tys., Belgja 340 tys., Węgry 322 tys., Włochy 305 tys. Polska 296 tys., Szwajcarja 231 tys., Norwegja 123 tys., Rumunja i Hiszpanja po 100 tys., Jugosławja 51 tys., Łotwa 45 tys., Litwa 14 tys.

Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada w Danji 140 abonentów, w Stanach Zjednoczonych A. P. 148, w Anglji 118, w Szwecji 99, w Austrji 73, w Niemczech 67, w Szwajcarji 60, w Norwegji 43, w Belgji 42, na Węgrzech 37, w Czechosłowacji 32 na Łotwie 23, w Japonji 15, w Polsce 9, we Włoszech 6, na Litwie i w Rumunji po 6, w Hiszpanji 5, w Jugosławji 4 radjoabonentów.

„Korsarze żyrardowscy"

napiętnowani przez swych współkolegów paryskich

Paryż, 26. 6. (Pat). Przeciwko znanym w Polsce akcjonarjuszom „Zakładów Żyrardowskich" Boussacowi i Oupetitowi wystąpił z publicznem oskarżeniem o oszustwo i nadużycie zaufania wspólnik ich z „Etablissemente Rousseau" p. Turbil. Na murach Paryża ukazał się podpisany przez p. Turbila, działającego również w imieniu dwóch innych akcjonarjuszów afisz, w którym ostro atakuje on działalność Boussaca i Oupetita zarówno na terenie towarzystwa Etablissement Rousseau jak i na terenie Banque National du Credit. Autorzy odezwy piętnują działalność obydwóch panów zagranicą, przypominając, że „Zakłady Żyrardowskie" w Polsce, których byli oni administratorami zostały oddane pod przymusowy zarząd. „Zarządzenie to — głosi odezwa — wywołało ze strony prasy polskiej ostre komentarze, które jednak nie dotarły do Paryża, gdyż p. Boussac umiał się w porę zabezpieczyć".

Napiętnowanie w ten sposób dwóch znanych przemysłowców wywołało we francuskich kołach przemysłowych duże wrażenie, jednak prasa francuska pominęła całą sprawę milczeniem. Jedynie „Le Journal" umieścił wzmiankę, że pp. Boussac i Oupetit występują na drogę sądową przeciwko autorom wspomnianego afisza.

Święto katolickie Berlina

60.000 uczestników wzięło w niem udział

Berlin 26. 6. (Pat). W niedzielę odbyła się w Berlinie olbrzymia manifestacja ludności katolickiej, która obchodziła uroczystość poświęcenia djecezji berlińskiej. W obchodzie wzięło udział 60 000 katolików. Na uroczystości obecni byli oprócz biskupa djecezji berlińskiej oraz nuncjusza papieskiego ministrowie Rzeszy Schmidt oraz Elt von Ruebenach. Przybyła również na uroczystości małżonka wicekanclerza von Papena z córkami. Na zakończenie uroczystości odbyło się ślubowanie zebranych tłumów, iż „dochowują wierności kościołowi katolickiemu bez względu na ataki ze strony niewiernych".

Nieszczęśliwy start

lotników litewskich do raidu dookoła Europy

Ryga 26. 6. (Pat). Z Kowna donoszą: Wczoraj rano odleciała z Kowna litewska eskadra wojskowa, mając odbyć lot okrężny po Europie. Ekipa obejmuje trzy samoloty wojskowe. M. in. wystartował szef awjacji ppułk. inż. Gustajtis.

Ryga 26. 6. (Pat). Z Kowna donoszą: Zaraz po wystartowaniu do lotu okrężnego eskadry wojskowej wydarzył się na lotnisku wypadek, pociągający za sobą śmierć lotnika Miszkonasa i rozbicie maszyny. Przyczyną wypadku było podobno wadliwe funkcjonowanie silnika.

Szczegóły śmierci lorda Kitchenera

ujawnił kapitan statku „Kościuszko" Borkowski?

(o) Londyn 26. 6. (tel. wł.) Z Halifaxu nadeszła tu wiadomość, iż kapitan statku „Kościuszko" Borkowski, w rozmowie z dziennikarzami kanadyjskimi, ujawnił szczegóły śmierci lorda Kitchenera, który, jak wiadomo, w okresie wielkiej wojny, w czasie swej podróży do Rosji Sowieckiej, zginął w tajemniczych okolicznościach, wraz z wiozącym go krążownikiem angielskim.

Wedle relacyj kapitana Borkowskiego, za śmierć lorda Kitchenera odpowiedzialni są dwaj szpiedzy niemieccy, którzy w przebraniu marynarzy angielskich, potrafili wejść w skład załogi okrętu i na pełnem morzu spowodować wybuch magazynu amunicji. Kapitan Borkowski twierdzi, iż wiadomość tą otrzymał od jednego z niemieckich oficerów marynarki.

(Przypisek Redakcji. Wiadomość ta wydaje się nam wysoce nieprawdopodobną. Być może że kapitan Borkowski w rozmowie z dziennikarzami kanadyjskimi powtórzył jedną z licznych wersyj, krążących na temat tajemniczej śmierci lorda Kitchenera. Dziennikarze ci zaś, obdarzeni bujną fantazją, dodali resztę od siebie).

Śmierć słynnego lotnika amerykańskiego

Patterson (St. Luisiana) 26. 6. (Pat). Słynny lotnik amerykański Jimmy Weddell zdobywca wielu rekordów m. in. rekordu szybkości, podczas lotu instruktorskiego z jednym z uczniów szkoły lotniczej spadł i zabił się na miejscu. Weddell zamierzał wziąć udział w przelocie W. Brytanja — Australja.

P. Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

Warszawa, 26. 6. (Pat). Wczoraj rano powrócił do Warszawy z Pikiliczek p. Marszałek Józef Piłsudski.

Barthou w Białogrodzie

Białogród, 26. 6. (Pat). Wczoraj rano minister spraw zagr. Barthou złożył wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza". Następnie min. Barthou odwiedził premjera jugosłowiańskiego oraz ministra wojny i marynarki. O godz. 11 wygłosił krótkie przemówienie przez radjo, poczem udał się do min. spraw zagr., gdzie odbył pierwszą konferencję z min. spraw zagr. Jugosławji Jewticzem.

Gen. Weygand wrócił z Anglji do Paryża

Londyn, 26. 6. (Pat). Reuter donosi, że generał Weygand, zakończywszy swą wizytę, która miała charakter nieoficjalny opuścił Anglję i wraca do Paryża.

Paryż, 26. 6. (Pat). Generał Weygand powrócił wczoraj z Londynu. Prasa paryska zachowuje zupełne milczenie co do misji generała Weyganda w Londynie.

Podziękowanie dla „Kościuszki" za wyratowanie „Horst Wessel"

(o) **Warszawa**, 26. 6. (tel. wł.) W związku z wyratowaniem w roku zeszłym przez statek „Kościuszko" niemieckiego trawleru rybackiego „Horst Wessel" w cieśninie Skaggerak, poseł Rzeszy w Warszawie von Moltke złożył na ręce podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szembeka podziękowanie rządu niemieckiego dla dowódcy i załogi polskiego statku. Podziękowanie to — zgodnie z życzeniem rządu niemieckiego — przesłane będzie kapitanowi „Kościuszki" Borkowskiemu.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 25 czerwca 1934 r.

Żyto 15 ton 13,30—13,25—13,75; pszenica 17,75—18,00; jęczmień przem. 16,25—17,00; jęczmień pastewny 15,75—16,25; jęczmień zimowy 14,50—15,25; owies 14,25—15,00; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 22,25—23,25; mąka żytnia gat. IB. 0—65% wł. w. 21,25—22,25; mąka żytnia gat. II 55—70% wł. w. 16,50—17,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,50—18,00; mąka żytnia poślednia pon. 70% wł. w. 13,25 do 14,25; mąka pszen. gat. IA 0—20% wł. w. 32,25—33,25; mąka pszen. gat. IB0—45% wł. w. 29,25—31,25; mąka pszen. gat. IC 0—60% wł. w. 28,25—29,25; mąka pszen. gat. ID 0—65% wł. w. 26,25—28,25; mąka pszen. gat. II. 45—65% wł. w. 24,25—25,25; mąka pszen. gat. III 65—75% wł. w. 17,5—19,25; mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 21,25—22,25; otręby żytnie wymiał stand. 10,25—10,75; otręby pszenne wymiał stand. 10,75 11,25; otręby pszenne grube stand. 11,00—11,75; rzepak zimowy 34,00—37,00; rzepik zimowy 36,00 do 39,00; mak niebieski 49,00—53,00; gorczyca 48,00—53,00; peluszka 14,50—15,50; wyka 14,00 do 15,00; groch polny 18,00—20,00; groch Wiktorja 29,00—31,00; groch Folgera 18,00—21,00; łubin niebieski 7,00—7,50; łubin żółty 8,25—9,00 koniczyna biała 65,00—90,00; koniczyna czerwona 140,00—160,00; ziemniaki jadalne 3,75 do 4,50; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch lniany 19,50—20,50; makuch rzepakowy 14,50 do 15,50; makuch słonecznikowy 16,00—17,00; wytłoki suszone 9,00—9,50.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Bardzo znaczna podaż zboża przyczyniła się do dalszej zniżki cen. Pszenicę ofiarowano po 20 zł (11,60 guld.). Nabywców mało. Szczególnie w dużem ofiarowaniu jest żyto, które notowano po 13,75 zł (7,95 guld.). Ceny jęczmienia utrzymały się na 19 zł (11 guld.). Za owies w dobrych gatunkach żądano 16 zł (guld. 9,25).

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 25 czerwca 1934 r.

Belgja 123.78, 124.09, 123.47; Berlin 202.90, 203.90, 201.90; Gdańsk 172.72, 173.15, 172.29: Holandja 359.40, 360.30, 358.50; Londyn 26.69, 26.82, 26.56; Nowy Jork 5.39¾, 5.32¾, 5.26¾; Nowy Jork telegr. 5.30, 5.33, 5.27; Oslo 134.00, 134.65, 133.35; Paryż 34.96, 35.05, 34.87, Praga 22.02, 22.07, 21.97; Sztokholm 137.65, 138.85, 136.95; Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92; Włochy 45.28, 45.40, 45.16.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA
Papiery wartościowe
z dnia 25 czerwca 1934 r.

4% poż. inwest. 111½; 5% poż konwersyjna 65,00—65,40—65,25; 5% poż. kolejowa 58,25; 6% poż. dolarowa 71¾—72,00; 4% poż. premj. dol. 53,40—53,25; 7% poż. stabiliz. 66¾—67,00, drobne 67,38; 8% l. z. ziemskie dol. 36½—36¾; 4½% l. z. ziemskie 47½—21,00; 4½% l. z. m. Warszawy 59½—59¾; 5% l. z. m. Warszawy 66¾—67½, z 1933 r. 56½, drobne 56½—57; 8% l. z. Częstochowy z 1933 r. 44½; 4½% l. z. Łodzi 54,00; 5% l. z. Piotrkowa z 1930 r. 44¾.

Tendencja dla pożyczek: przeważnie mocniejsza; dla listów: mocniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE
z dnia 25 czerwca 1934 r.

Bank Polski 86,86½—86,00; Warsz. T. Fabr. Cukru 19,00.

Tendencja: [illegible]

Walka o Kłajpedę

(Korespondencja własna).

Kowno, w czerwcu 1934.

Od kilku miesięcy toczy się zawzięta walka między litewską administracją Kłajpedy a niemieckim żywiołem, zamieszkującym to miasto.

Znaczenie „kraju kłajpedzkiego" dla gospodarczego organizmu Litwy jest ogromne. Świadczy o tem wymownie fakt, że 70% całego obrotu handlowego Litwy z zagranicą idzie przez port kłajpedzki. Bez przesady można Kłajpedę określić jako płuca Litwy, których utrata może spowodować śmierć młodego państwa litewskiego.

Niemcy, którzy już i przed wojną, stanowili w kraju kłajpedzkim żywioł decydujący, po powstaniu państwa litewskiego i włączeniu w jego obszar Kłajpedy, w okresie dobrych niemiecko-litewskich stosunków politycznych coraz bardziej pracowali nad wzmocnieniem swej pozycji. W tym samym czasie Litwini na Kłajpedę nie zwracali najmniejszej uwagi, skierowując całą swą energję ku odzyskaniu Wilna, puszczając w kraju w ruch cały mechanizm agitacji antypolskiej.

Dopiero po dojściu do władzy Hitlera w Niemczech, gdy opinja niemiecka przestała się kryć ze zdaniem, że Kłajpeda jest częścią Rzeszy i prędzej czy później musi wrócić na jej łono, a z drugiej strony wskutek olbrzymiego wzrostu prestiżu międzynarodowego Polski, Litwa przekonała się, że musi zmienić kurs swej polityki, i że największe niebezpieczeństwo w tej chwili grozi jej ze strony Niemiec. Wzięli się więc Litwini ostatnio do porządkowania stosunków w kraju kłajpedzkim.

Obecna pozycja Litwinów w kraju kłajpedzkim jest opłakana. Ilustrują to następujące dane: Litwini stanowią tam według statystyk z 1925 roku 51 proc. całej ludności, przy wyborach potrafili skupić zaledwie 5 do 18 proc. głosów. Świadczy to o tem, że nieuświadomiona ludność litewska znajduje się pod kierownictwem politycznem Niemców. Nawet szkolnictwo powszechne znajduje się pod wpływem niemieckim. Litwini liczą zaledwie 17 proc. nauczycieli, resztę stanowią Niemcy. Na 100 lekarzy — Litwinów jest trzech. Z adwokatów Litwinów jest w całej Kłajpedzie tylko — jeden.

Należy zaznaczyć, że narzucony Litwie statut autonomiczny Kłajpedy i wynikające stąd międzynarodowe prawne trudności w poczynaniach litewskich organów państwowych, byłyby o wiele mniejsze, gdyby w Kłajpedzie potrafiła się wytworzyć zorganizowana warstwa inteligencji litewskiej, która, przybrawszy formy jakiejś organizacji narodowo-społecznej, byłaby punktem oparcia dla poczynań litewskiej administracji.

Dzisiaj, gdy obserwujemy energiczne poczynania nowego gubernatora kraju kłajpedzkiego, pułk. Navakasa, jednego z najdzielniejszych ludzi obozu rządowego w Litwie, trudno sobie wyobrazić, żeby dały one rezultaty, jeśli z nim nie będzie współdziałała cała Litwa. Zdaje się, że zrozumienie tej konieczności w Litwie już dojrzało, o czem świadczy zapoczątkowana litewska kolonizacja Kłajpedy, szereg masowych wycieczek z różnych stron Litwy do „kraj ukłajpedzkiego" i naodwrót wycieczki Litwinów, zamieszkujących obszar kłajpedzki — do Kowna. Na ten ostatni zwłaszcza rodzaj wycieczek położono silny nacisk, gdyż w ten sposób rząd pragnie wyrwać kłajpedzkich Litwinów z pod wpływu Niemców. Pozatem w ciągu lata szereg litewskich organizacyj społecznych przygotowuje imprezy narodowe nad brzegiem Bałtyku.

Niemcy w Kłajpedzie — ze swej strony — widząc energiczne poczynania Litwinów, podwoili czujność. Prowadzą oni szeroką propagandę na terenie szkół powszechnych i średnich, uruchomili lotne bibljoteki, zawierające zabronioną przez władze litewskie niemiecką lekturę narodowo - socjalistyczną, urządzają pokryjomu zebrania, na których „uświadamiają" ludzi o znaczeniu Kłajpedy dla „ojczystej Rzeszy". Jednocześnie powstał szereg tajnych organizacyj hitlerowskich które miały być siłą zbrojną na wypadek konfliktu niemiecko - litewskiego. Z drugiej strony rząd Rzeszy zastosował wobec Litwy cały szereg represyj natury gospodarczej, żądając zaprzestania litwinizowania Kłajpedy. Represje te dotychczas nie odniosły skutku.

Społeczeństwo litewskie, które konflikt z Niemcami odczuło dosyć boleśnie na własnej skórze, z powodu pogorszenia koniunktury gospodarczej — odnosi się z entuzjazmem do poczynań swego rządu na terenie Kłajpedy. Nienawiść do Niemców stale wzrastająca w szerokich rzeszach narodu litewskiego, a tłumiona dotychczas wobec niedawnych przyjaznych stosunków, dzisiaj gdy te hamulce zwolniono, działa z podwójną siłą. Nie oznacza to jednak, by Niemcy już całkowicie nie mieli wpływu w Litwie. Istnieją jeszcze pewne grupy społeczeństwa litewskiego, zwolennicy b. dyktatora Litwy prof. Waldemarasa, którzy twierdzą, że Litwa może się pomyślnie rozwijać jedynie w oparciu o Niemcy. Jednak grupy te nie posiadały dużych wpływów, którym kres położył nieudany zamach.

A tymczasem dzienniki litewskie zapełniają szpalty wiadomościami z Kłajpedy. „Sensacyjny wynik rewizji w szkole niemieckiej"... „Aresztowania emisarjuszów hitlerowskich"... „Dowiedziona działalność antypaństwowa" — oto tytuły wiadomości, przychodzących z Kłajpedy, a pilnie czytanych i śledzonych uważnie przez całe społeczeństwo litewskie, które zdaje sobie sprawę, że nadchodzi decydujący okres walki o dostęp do morza, okres, który pragnie zakończyć zwycięstwem.

Żmudzin.

Prof. Zieliński w Lipsku

Do Lipska przybył samolotem z Berlina prof. dr. Tadeusz Zieliński, powitany na lotnisku przez konsula R. P. dr. Brzezińskiego. Znakomity filolog polski zaproszony został przez Uniwersytet Lipski, na którym studjował i przed 54 laty w r. 1880 uzyskał stopień doktora filozofji. Prof. Zieliński wygłosił w auli uniwersyteckiej odczyt p. t. „Chłop w rozwoju ducha i w poezji polskiej''. Rektor uniwersytetu dr. Golf w otoczeniu dziekanów i profesorów witał polskiego uczonego oraz członków kolonji polskiej z konsulem R. P. na czele. Szczególne wrażenie wywołały wspomnienia prof. Zielińskiego z przed 50 laty z życia lipskiej Almae Matris. Po wykładzie odbyło się zebranie towarzyskie w historycznej piwnicy Auerbacha, znanej z „Fausta'' Goethego.

Kołtun partyjny

(i.) P. Witos, który umknął w pewną nockę potajemnie z Polski przed wymiarem sprawiedliwości, pozostawił po sobie w spuściźnie ruderę partyjną skleconą z trzech stronnictw-podpórek: „Wyzwolenia", stronnictwa chłopskiego i „Piasta". Na afisz tej rudery zaczął się po pewnym czasie pchać pos. Rataj, jako że jest ambitny i wyforsować chciał się na „wodza". Prócz niego pchali się i „reprezentowali" stronnictwo pos. Wrona, Waleron i inni. Los jednak nie szczędził im zasłużonych zgryzot i nieszczęść. Jednemu z nich mianowicie pos. Stanisławowi Wronie przydarzył się grubszy wpadunek, gdyż nawet sąd partyjny stronnictwa ludowego zajął się jego osobą a to z racji sfałszowanego pokwitowania na sumę 74.000,— zł. Nie bagatelna ta suma spowodowała, że p. Wronę stronnictwo ludowe zawiesiło w czynnościach. Zastępcą jego został pos. Waleron. Ale każdy z nich na własną rękę prowadzi szacherki polityczne.

Wiadomo zaś, że na pochyłe drzewko skaczą wszystkie kozy. Tak też się dzieje z nadłamanem drzewkiem w postaci stronnictwa ludowego. Skaczą na nie kozy różnej maści politycznej: i socjaliści i endecy i działacze z chadecji. Z pewnych oznak po ostatnim zjeździe wojewódzkim „ludowców" w Poznaniu, gdzie pos. Rataj był wodzirejem a na którym gardłowali również i niedobitki „ludowe" z Pomorza, „hetmana" Kulerskiego i jego dzisiejszego wroga b. pos. Wasilewskiego, — można wnioskować, że wzięto kurs na endecję, że kózka endecka skoczyła, aby pożywić się na rozkładzie stronnictwa ludowego. Już i „Piast" zamieścił artykuł „o myśli narodowej jako jednej z podstaw ideologji ruchu ludowego". Co pod tą myślą pojmuje — wynika między wierszami, gdy pisze o... narodowej demokracji. Z drugiej strony prasa „narodowa" zaczyna łasić się przed stronnictwem ludowem, przedrukowując narazie artykuły z „Piasta" o Żydach. Dawniej endecja w Poznaniu obijała Witosa, organizowała „wały", a pos. Rataja „wieszała" w artykułach, pisząc o nim, że jest „największym szkodnikiem w Polsce". Dziś miodkiem smaruje bolesne miejsca, paktuje po kątach z pos. Ratajem i dogaduje: „Widzicie, oni i my to jedno".

Ale i inni apetyty mają niegorsze. Pos. Wrona po zawieszeniu go przez władze partyjne paktuje z pos. Bitnerem z chadecji. We dwóch zamierzają ze swoich zwolenników sklecić nową partję. Wreszcie i socjaliści nie są od tego, aby zarobić coś na wsi i na stronnictwie ludowem. Amatorów — jak widzimy — jest wielu. Nie brzydzą się padlinką i to niezbyt świeżą, bo str. ludowe rozkłada się nie od dziś, ani od wczoraj.

I czyż na serjo można traktować naszą opozycję? Jedni drugich wystrychnąć chcą na dudka, a ponadto kołtunem, który wyrósł na krzywdzie wsi, kołtunem ciemnoty, ogłupienia i demagogji partyjnej, dzielić się zapragnęli na wyścigi, byle zdawałoby się innym, że coś robią. Ów kołtun, mimo, że zniszczył reklamowaną „jedność ludową", staje się znowu partyjnym symbolem komedyjki politycznej, którym nie pogardzają i w celach dekoracyjnych i propramowych endecy, socjaliści czy chadecja.

Nie każda oczywiście głowa nadaje się do pozłoty. Wybrano sobie tedy w opozycji coś osobliwego, aby odróżnić się od innych. I dlatego stronnictwa kołtuna partyjnego prezentują się coraz lepiej i okazalej. Nie mają widocznie nic już do stracenia, gdy z taką odwagą na widok publiczny wystawiają swoje wdzięki i smakołyki partyjne.

Brazylja wprowadza ograniczenia emigracyjne

Rząd brazylijski wydał w ostatnich dniach dekret, ograniczający emigrację do Brazylji, przyczem ustalono zostały kwoty roczne dla poszczególnych krajów.

Ponieważ do konsulatu brazylijskiego w Warszawie nie nadeszło jeszcze rozporządzenie wykonawcze do tego dekretu, Syndykat Emigracyjny wzywa emigrantów, posiadających już wezwania z Brazylji, aby bezwzględnie przyśpieszyli swój wyjazd i uzyskali jaknajszybciej wizę brazylijską, celem wyjazdu przed dniem 15 lipca r. b. Należy zaznaczyć, że możliwe jest, iż nowe przepisy wprowadzone zostaną już przed 15 lipca r. b.

Ograniczenia emigracyjne nie dotyczą rodzin, udających się na kolonję Orzeł Biały w stanie **Espirito Santo**.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Rola obywatela w samorządzie

(i.) Jeden z współtwórców ustawy samorządowej, p. M. Jaroszyński w artykule zamieszczonym w „Gazecie Polskiej'' zajmuje się aktualnemi sprawami naszego samorządu. Autor słusznie zauważa, że sens istnienia samorządu we współczesnem państwie polega na umożliwieniu obywatelowi wpływania w stałych formach organizacyjnych na bieg tych spraw publicznych, które go najbliżej dotyczą. Samorząd bowiem traci wszelką rację, jeśli zamiast obywatela dochodzi do decydującego głosu zawodowy urzędnik. Lekarstwem zaś na przerost biurokracji w samorządzie jest uaktywnienie czynnika obywatelskiego.

„Rząd ma dosyć siły, aby przeprowadzić legalnie ograniczenie samorządu, gdyby to uznał za wskazane. Tymczasem właśnie rządy pomajowe przeprowadziły ograniczenie — wpływów zawodowej biurokracji.

Zbiurokratyzowanie samorządu w jakiejkolwiekbądź formie jest zjawiskiem zdecydowanie ujemnem i musi być zwalczane. Najskuteczniej — przez uaktywnianie czynnika obywatelskiego. Ale rzecz prosta między aktywnością obywateli w organach komunalnych, a zwalczaniem Rządu przy pomocy samorządu — zachodzi gruba różnica. Różnica — właśnie o całą rzeczową pracę, do której przez samorząd Państwo powołuje obywateli.''

Kościół i Państwo

„Czas'' zauważa, że specjalne dowody współczucia sfer kościelnych, okazane dla naszego Rządu nad trumną ś. p. Bronisława Pierackiego, były nietylko spełnieniem ostatniej powinności wobec wiernego Syna Kościoła a zarazem wysokiego dostojnika państwowego i znakomitego Syna Ojczyzny. Było to czemś więcej niż wyrazem uznania sfer kościelnych dla działalności Zmarłego.

„Minister Pieracki był zwolennikiem harmonijnych i dobrych stosunków między Kościołem i Państwem. Dał temu najdobitniej wyraz, gdy w roku ubiegłym doprowadził do uzgodnienia stanowiska władz państwowych i kościelnych w jednej z najtrudniejszych i najdrażliwszych spraw, t. j. Akcji Katolickiej. W codziennej i żmudnej pracy usuwał konsekwentnie, cierpliwie i ze spokojem wszystkie trudności i przeszkody we wzajemnych stosunkach potęgi świeckiej i duchownej, łagodził i wyrównywał spory, które nieuniknienie zawsze życie przynosić musi. Dobry znawca teoretyczny i praktyczny zagadnień, będących przedmiotem wspólnych zainteresowań Kościoła i Państwa, był predystynowany do odegrania pierwszorzędnej roli we wzajemnych stosunkach Rządu i Kościoła. Podczas trzyletniego piastowania teki ministerjalnej potrafił w wysokim stopniu pozyskać zaufanie w najwyższych sferach kościelnych. I nietylko zaufanie jako minister, ale i sympatję i uznanie jako człowiek. Słowo Pierackiego miało w tych kołach specjalną wagę i znaczenie.''

Obniżyć ceny

„Kurjer Poranny'', rozważając najelementarniejsze potrzeby ludności wsi i miast, domaga się obniżki ceny cukru, nafty, węgla i zapałek.

„Ceny tych produktów są bezwzględnie wygórowane i dzisiejsze warunki nie pozwalają na utrzymanie nadal tego stanu rzeczy. Jeśli zwrócimy uwagę, że są to przeważnie artykuły monopolowe — oraz, że w położeniu gospodarczem nastąpiła już pewna poprawa, to tem energiczniej zażądać musimy rewizji tych cen i to tak dalekiej, by te zasadnicze i konieczne produkty stały się znowu dostępne dla szerokich mas.

Musimy zbadać, nietylko systemy samej produkcji, lecz również rozważyć celowość konwencyj, syndykatów, umów, — zbadać strukturę tych przemysłów.''

Przygwożdżone oszczerstwo

Warszawski Sąd Okręgowy wydał obszerne motywy wyroku, którym uniewinniony został komendant główny policji państwowej płk. Jagrym Maleszewski od zarzutu zniesławienia posła Trąmpczyńskiego przez użycie pod jego adresem zwrotu: „pan dopuścił się oszczerstwa''...

„W tym stanie rzeczy'' brzmią dalej motywy wyroku „biorąc pod uwagę bezwzględnie i ponad wszelką wątpliwość stwierdzoną na rozprawie sądowej jawną bezpodstawność wysuniętego przez Trąmpczyńskiego przeciwko Maleszewskiemu zarzutu, sąd uznał, że Maleszewski używając w liście do Trąmpczyńskiego w odniesieniu do tego wypadku wyrazu „oszczerstwo'' nie dopuścił się zniesławienia Trąmpczyńskiego, albowiem przeprowadził całkowity dowód prawdy i wobec tego z oskarżenia z art. 255 k. k. (o zniesławienie Trąmpczyńskiego) uniewinniony został''.

Trzeba dodać, że w aktach sprawy znajdują się dokumenty oficjalne, świadczące o bezpodstawności wytoczonych zarzutów.

„Młodzież polska ściągnie gwiazdy z nieba na ziemię!“

Zjazd młodzieży polskiej z Niemiec w Oberhausen

Jedno z polskich pism zakordonowych zamieszcza obszerny reportaż ze zjazdu młodzieży polskiej z Niemiec w Oberhausen. Poniżej zamieszczamy następujące wyjątki:

Niedziela, 17 czerwca, gorąco, okropnie gorąco. Leniwie posuwa się człowiek przez rozpalone, prażące ulice. Sygnał samochodów. I nagle, mimowoli pręży się człowiek, ożywa, serce uderzyło mocniej.

Przejeżdżają ciężarowe auta pełne młodzieży.

„...wytrwamy i wygramy!“ — słychać donośny śpiew, jadących druhen i druhów.

To wita nas młodzież polska, jadąca na II Ogólny Zjazd Młodzieży Polsko-Katolickiej na Westfalję i Nadrenję, w Oberhausen dziś odbyć się mający.

Ileż tu domów, ileż kościołów, ileż fabryk pracą, wysiłkiem, ofiarą polskich robotników wzniesiono. Jak się o tem pomyśli, a przypomni, że ten lud nietylko słowa dobrego za to, co dla ziemi obcej uczynił, nie usłyszał, ale przeciwnie w podzięce słowo złe otrzymał, to dziwnie się człowiekowi robi.

Spoczęły nagle oczy na jasnem słońcem morzu głów. Zabiło żywiej serce. Odpędziła precz dusza od siebie straszny koszmar. Słońcem zachłysnęły się płuca.

Idą tysiące młodzieży. Ci co wytrwali, przetrwali i teraz dumnie kroczą. Choć nie mają w swej sławie, wygranej żadnej wielkiej bitwy, bo do takiej nigdy przeciwnik nie stanął, ale za to mają wygranych tysiące potyczek, zdradzieckich zasadzek.

„Jak młodzież polska na Śląsku, na Pograniczu, Kaszubach, Prusach Wschodnich, w Berlinie, w Saksonji, gdziekolwiek w Niemczech jest, dla jednej sprawy pracujemy, Sprawy Polskiej w Niemczech“ — wita młodzież temi słowy prezes związku Przybylski.

„...Wiem, że duch Wasz zwycięży. Bowiem jak świat światem, potężniejszym był zawsze ponad materję duch.“

„Jesteście w okresie, który zdobywa wszystko, co piękne, co wzniosłe, co wysokie, co nieba sięga. Choćby tedy coś tak dalekie, jak świata przestwory i tak wysoko jak gwiazda na niebie, młodzież gotowa to ściągnąć na ziemię. I to jest prawdziwa młodość.“

„Bądźcie młodymi! — woła do młodzieży ks. Domański. — Serca miejcie młode i przywiązanie ponad wszystko, co ziemskie, do sprawy. Nie gaście ducha. Macież przecież zawsze potężnego i gorliwego obrońcę — Związek Polaków w Niemczech!

On Was jak matka w sercu swem zamknął, dla Was pracuje, o Was się stara!

...Nie dajcie się obcym mamić. A w chwilach ciężkich, w chwilach próby, pamiętajcie o jednem — pamiętajcie, żeście Polakami!“

„Nie zdradziłaś młodzieży polska swych ojców, nie powstydziłaś się swych matek, ubranych w proste polskie suknie! — mówił zkolei p. dr. J. Kaczmarek.

Pomyślałeś czasem (nie mów, że nie, każdy z nas to przeszedł), że rodzice tacy biedni, bo Polacy.

Śmiano się z polskiego dziecka, że ojciec sam mu buty szyje, niezgrabne, grube, ale tanie...

Trzeba charakteru i doprawdy polskiego polotu, by się od trucizny obronić... Młodzież, która takie piekło przeszła, do wielkich czynów jest zdolna.

I przekonany jestem, że niema walki, którejby młodzież polska nie wygrała!

Wy młodzi bojownicy! Wy młodzi rycerze, jaśni synowie Narodu Polskiego, szykujcie Wasze szeregi, podwójcie szeregi Wasze! Wszyscy skupiać w tych szeregach się muszą.

Polska rośnie! Ostatniego trzeba wziąść!

Chodź bracie z nami. Tyś z tej samej krwi, co i my. Przyjdź!

Jeśliś nie szedł, gdy była bieda, gdy była nędza, gdy Naród Polski zapomniany był, to przyjdź teraz, nawróć, gdy Polska rośnie, potężnieje w mocarstwową przyszłość.

Jakaż to radość, z tym Narodem, co mocarstwem się staje, w jutro promienne iść!

Przyjdź! Naród nasz rośnie!

I kiedykolwiek by na apel stanąć było trzeba, gotowi stanąć musimy. Na dzień szczęścia i przeznaczenia, od Boga wyznaczony!

„Bądźmy gotowi, weseli i dumni, boć jesteśmy, Bogu dzięki, Polakami!“

Uśmiechnij się

— Jakże się miewa twoja żona? Czy jest jeszcze tak nerwowa?

— O nie, pozostaje pod opieką dobrego lekarza.

— Jaką kurację zalecił?

— Nie, powiedział, że nerwowość jest objawem starzenia się.

* * *

Żona: — Nie pójdę z tobą do kawiarni! W tym kapeluszu nie mogę się pokazywać ludziom.

Mąż: — To chodźmy do ogrodu zoologicznego.

* * *

— Myślę rzadko, ale gdy myślę, myślę tylko o Pani. *(Le Rire).*

* * *

— Jak tylko ten łotr ożenił się z moją córką napompował mnie na 5.000 złotych.

— I nic nie odzyskałeś zpowrotem?

— Owszem. Córkę!

* * *

— Dawniej nie piłeś wcale wódki, dlaczego pijesz teraz, gdy jesteś chory?

— Doktór pozwolił mi pić jeden kieliszek dziennie.

* * *

Mąż: — Znowu nowa suknia? Zastanów się! Skąd mam brać tyle pieniędzy, aby ci jedną za drugą suknię sprawiać?

Żona: — Nie wyszłam za ciebie zamąż, aby ci udzielać porad finansowych.

Nie pozwolimy bezcześcić nazwisk naszych bohaterów!

Weterani amerykańscy w obronie Kościuszki i Pułaskiego

Jak wiadomo w Ameryce ukazały się filmy bezczeszczące pamięć bohaterów polskich, którzy walczyli za wolność Ameryki

Gdy sprawa zniesławienia nazwisk Kościuszki i Pułaskiego doszła do wiadomości weteranów armji amerykańskiej, dowódca 28-ej dywizji, płk. Shenkel, udał się do Waszyngtonu, aby tam złożyć protest przeciwko profanacji nazwisk bohaterów, drogich zarówno Polakom, jak i Amerykanom. Równocześnie złożył płk. Shenkel członkom kongresu sprawozdanie o licznym udziale polskich ochotników w armji amerykańskiej podczas wojny światowej i zwrócił uwagę na fakt, że pierwszym żołnierzem armji Stanów Zjednoczonych, który poległ na polach Francji, był Polak ze stanu Pensylwania.

Prasa amerykańska naogół okazała wielkie zainteresowanie wiadomością Pat'a o zakazie wyświetlania w Polsce filmów tych firm amerykańskich, które wyprodukowały filmy, zniesławiające Polskę. Szereg dzienników pochwala wydanie zakazu, podkreślając, że analogiczne obrażenie dumy amerykańskiej przez jakąś zagraniczną firmę spotkałoby się tutaj z daleko ostrzejszą reakcją.

Dwóch b. ministrów oświaty włoskich na indeksie

„Osservatore Romano“ ogłasza dwa dekrety kongregacji Świętego Officium zamieszczające na indeksie wszystkie dzieła Benedetto Croce oraz wszystkie dzieła prof. Jana Gentile.

Dekrety wywołały w Rzymie zrozumiałe wrażenie i zainteresowanie. Sen. Croce cieszył się od lat opinją najwybitniejszego filozofa, krytyka i historyka włoskiego z okresu liberalnego. B. Croce był mianowany senatorem w roku 1910, ale obecnie w polityce udziału nie bierze, należąc do nielicznej grupy senatorów opozycyjnych. B. Croce pracuje wyłącznie naukowo. Był on ministrem oświaty w 5-ym gabinecie liberalnym Giolittiego.

Prof. Jan Gentile uchodzi za najwybitniejszego filozofa i teoretyka reżimu faszystowskiego. Gentile był ministrem oświaty w latach 1922—1924 i zapisał się w dziejach faszyzmu, jako reformator szkolnictwa w duchu faszystowskim. W roku 1922 Gentile został mianowany senatorem. Prof. Gentile opublikował bardzo liczne dzieła filozoficzne. Wykładał na uniwersytecie w Neapolu, Pizie i Rzymie. Obecnie sen. Gentile m. in. piastuje godność prezesa faszystowskiego Instytutu Kultury.

„Nietylko na tysiąclecie, lecz na całą wieczność...“

Herman — Widukind — Hitler

W miejscowości hanowerskiej Werden odbył się obchód na cześć księcia Widukinda, wodza plemienia saskiego, który w roku 782 poległ w walce przeciw Karolowi Wielkiemu. W czasie manifestacji na polach, gdzie zwycięski król Franków wyciął w pień 4500 sasów, wygłosił przemówienie dr. Alfred Rosenberg, sławiąc Widukinda jako „wieczny symbol bohaterskiego oporu przeciw uciskowi“, i oświadczył, że Niemcy dziś powróciły do ideałów Hermana, wodza Etrusków, który rozgromił legjony rzymskie. Ówczesne zwycięstwo Rzymu opóźniło o tysiąc lat narodziny „prawdziwej“ europejskiej kultury. Dzisiaj Adolf Hitler prowadzi dalej dzieło Hermana wodza Etrusków i Widukinda.

„Ślubujemy — zakończył Rosenberg swoją mowę — że przechowamy dla przyszłych pokoleń ze czcią te wskazania, aby zwycięstwo Adolfa Hitlera stało się drogowskazem nie tylko na najbliższe tysiąclecie, ale ugruntowało życie niemieckie na całą wieczność“.

Obcięte palce jako wygrana w karty

Z ponurych tajemnic białej trucizny

Wpływ, jaki wywiera na duszę i ciało człowieka morfina, czy kokaina godny jest zastanowienia i uwagi. Według obserwacyj lekarzy stwierdzono, że choroby umysłowo-fizyczne powstają zarówno od używania morfiny, jak i od zbyt gwałtownego powstrzymania się od raz nabytego nałogu.

W Chinach niemal wszyscy używają morfiny, a żołnierzom annamskim z urzędu wydzielano pewną porcję opjum, jak w europejskich armjach kawę. Z Azji zwyczaj morfinizowania się przeniósł się do Turcji, a stąd do Europy. W Konstantynopolu istnieją specjalne zakłady, służące wyłącznie do oddawania się rozkosznemu odurzeniu morfiną czy kokainą. W krajach europejskich szybko zwyczaj ten znalazł naśladowców, tak, że państwa musiały wydawać specjalne ustawy zabraniające sprzedaży narkotyków.

Stan normalny nałogowego morfinisty określić można jako paraliż woli i zagłuszenie w sobie własnego „ja“. Jednocześnie spostrzegać się daje znaczne przytępienie zmysłu moralnego.

Morfiniści łatwo popełniają zbrodnie. Chińczycy, którzy obok nałogu zażywania opjum, są namiętnymi graczami, dochodzą do takich ostateczności, że po przegraniu ubrania, koszuli, żony i dziecka — **stawiają na kartę własne palce i obcinają je w razie przegranej.**

Drugą znamienną cechą narkomanów jest nieprzeparty **pociąg do kłamstwa.**

W szynkach na Dalekim Wschodzie widzieć można Malajów, jak odurzeni morfiną, przegrawszy ostatnie zarobione pieniądze — dostają napadu wściekłości. Z nożem w ręku wypadają na ulicę, raniąc i zabijając napotkanych przechodniów. Dlatego to w Turcji pozwalano dawniej pierwszym szeregom wojska, idącego w bój, upijać się opjum. **Tacy żołnierze, odurzeni, dostawszy napadu wściekłości uderzali ze straszliwą siłą na wroga.** Nieczuli na ciosy, posuwali się naprzód z nieprzepartą mocą — przeważnie wywalczając zwycięstwo.

Cierpiący na morfinizm bardzo często podpadają halucynacjom. Do najpospolitszych należą wzrokowe. Najmniej zagrożonym bywa organ słuchu. Postać takiego morfinisty przedstawia odrażający i straszny wygląd: twarz staje się maską nieruchomą, pozbawioną wyrazu, skóra przybiera barwę żółtą z ziemistym odcieniem, oblicze pokrywa się przedwczesną siecią zmarszczek. Na całej powierzchni ciała zmysł dotyku słabnie stopniowo, aż wkońcu zanika zupełnie... (Czasem jednak morfina przywraca czucie osobom sparaliżowanym). Największe spustoszenie sieje morfina w narządach oddychania i krwiobiegu. Puls staje się nierównym, rytm serca słabnie. Osobnik taki czuje duszność, głos przybiera odcień matowy, wreszcie staje się chrapliwy — chory gwałtownie starzeje się. Zwłaszcza kobiety zażywając morfinę bardzo szybko pozbywają się swych młodocianych wdzięków, nabierając starczego, zwiędłego wyglądu.

Śmierć morfinofagów jest niemniej straszną od samej choroby. W wypadku większej odporności ustroju, poddaje się on niszczącej potędze zwolna i kończy zazwyczaj na gruźlicy.

Lampa kwarcowa w służbie śledczej

Decydującą rolę przy dochodzeniach policyjnych i sądowych w wypadkach fałszerstwa dokumentów, czeków, weksli, stempli i znaczków pocztowych, odgrywają rzeczoznawcy pism.

Zawód ten osiągnął dziś taki stopień doskonałości, że najrozmaitsi fałszerze mają sporo trudności z wynajdywaniem ciągle czegoś nowego, czegoby jeszcze nie znali ich przeciwnicy. Rzeczoznawcy pisma dysponują dziś dużemi laboratorjami, zaopatrzonemi w najnowsze środki techniczne, w których najróżnorodniejsze szczegóły, aż do najdrobniejszych, wyciągane są na światło dzienne.

Jeden z rzeczoznawców, Juljusz Fiselhof, wygłosił ostatnio w Wiedniu odczyt przed audytorjum, złożonem z fachowców. W odczycie tym zademonstrował poglądowe metody odkrywania fałszerstw dokumentów i znaczków pocztowych, oraz wskazał, w jaki sposób utajone pisma stają się czytelne.

W pracy tej odgrywa główną rolę lampa kwarcowa Jest to źródło światła, wysyłającego promienie dla oka niewidzialne. Te niewidzialne promienie ultrafioletowe czynią widocznemi wszelkie zmiany, korektury, dodatki, wydrapania i t. p.

Prelegent zademonstrował działanie tej nowej lampy kwarcowej słuchaczom. Wszyscy obecni mogli łatwo rozróżnić oryginał od falsyfikatu.

Bardzo ciekawy był list pewnego więźnia, pisany w celi do jednego z krewnych. Za tekstem, pisanym zwyczajnym atramentem, wyłoniło się pod działaniem lampy kwarcowej zdanie końcowe, **przedtem niewidoczne.**

Trzecia grupa korporacyj faszystowskich powołana do życia

W Rzymie ukazał się nowy dekret, powołujący do życia trzecią grupę korporacyj. Korporacje te w liczbie sześciu, podzielone są na następujące działy: **ubezpieczenia, wolne zawody i sztuka, komunikacja morska i powietrzna, komunikacja wewnętrzna czyli lądowa, przedstawienia i widowiska, wreszcie hotele i uzdrowiska**

Wobec powołania do życia wszystkich korporacyj w liczbie 22, nastąpi obecnie reorganizacja konfederacyj pracodawców i pracobiorców. Liczba tych konfederacyj zostanie zmniejszona, a funkcje ich w poważnej mierze przekazane będą korporacjom

W kilku wierszach

Dwie wielkie firmy AMERYKAŃSKIE rozpoczęły budowę fabryki pneumatyków ze sztucznego kauczuku. Kauczuk ten posiada te same własności, co kauczuk naturalny.

Ojciec słynnego bandyty, włamywacza i mordercy Dillingera spokojny farmer ze stanu INDIANA w U. S. A., otrzymał od przedsiębiorcy zabaw ludowych na „Coney Island“ ofertę na „występy gościnne“, przyczem staremu rolnikowi ofiarowano 500 dolarów tygodniowego wynagrodzenia. Staruszek odpowiedział, że musi się namyśleć, czy mu się to „opłaci“.

Najstarszą w świecie chórzystką jest p. Marja Savage. Niedawno temu ukończyła 26 sezon w Operze Metropolitan w NEW JORKU. Madame Savage rozpoczęła karjerę swą przed 47-miu laty w Namur w Belgji, jako chórzystka operowa, i z iście kobiecą niedokładnością podaje wiek swój mówiąc, iż liczy „od 60-ciu do 70-ciu lat“.

Szach perski i prezydent republiki tureckiej dokonali w okolicach SMYRNY inspekcji oddziałów wojskowych, poczem objęli wspólne dowództwo manewrami, w czasie których zwrócili główną uwagę na ataki powietrzne.

W stosunkach sowiecko - japońskich zaznaczyło się ponownie poważne naprężenie. Ostatnio aresztowano w TOKJO jednego z wybitnych członków towarzystwa kulturalnego zbliżenia sowiecko - japońskiego.

Do KOLONJI przybył król Sjamu Prajadipok z małżonką oraz świtą. Oboje królestwo udają się do Danji na zaproszenie duńskiej rodziny królewskiej.

Około 200 żydów obywateli fińskich podpisało i złożyło rządowi fińskiemu memorjał, wzywający rząd FIŃSKI do użycia wszystkich wpływów w Lidze Narodów w kierunku urzeczywistnienia przyznanych żydom praw w sprawie kolonizacji i osiedlania w Palestynie. Ogólna liczba żydów w Finlandji wynosi ok. 1900 osób.

W Hiszpanji w okolicy XERES, na terenie pewnej fermy pod nazwą „Pennala“ pewien rolnik wykopał szczątki antycznego sarkofagu kamiennego, posiadającego wielką wartość archeologiczną.

Z LILLE wyjechała do Polski grupa 60-ciu harcerzy polskich, którzy odbędą w kraju kursa dokształcające dla drużynowych oraz wezmą udział w Olimpjadzie Wychodźczej w sierpniu. Harcerze polscy z Lille zabawią w Polsce około 6-ciu tygodni.

We wszystkich ŁOTEWSKICH garnizonach wojskowych obchodzona była uroczyście 15-ta rocznica walk, stoczonych w roku 1919 przez łotewską armję ochotniczą i oddziały estońskie z niemiecką Landwehrą.

Uroda i zdrowie

Racjonalne korzystanie z promieni słońca

Jak należy korzystać z słońca, żeby skorzystać z pełnego jego działania, a jednak skóry naszej nie narazić na szkodę?

Nasamprzód zastanowimy się, **gdzie należy urządzić sobie taką kąpiel**, bo zrozumiałe, że nie każdy z nas ma tyle czasu do dyspozycji, żeby się wybrać na plażę nad Wisłą względnie wyjechać nad morze. Najlepszym miejscem bezsprzecznie pozostaje plaża piaszczysta lub łączka nad rzeką, czy jeziorem, czy stawem. Jednakże kąpiel słoneczną można urządzić sobie również dobrze na balkonie, w ogródku małym, na dachu. Mając kilka miejsc do dyspozycji, wybierzemy takie miejsce, gdzie jest najmniej kurzu i sadzy, gdzie jednem słowem powietrze jest czyste. Najkorzystniejsza jest plaża nad wodą rzek czy jezior, gdzie mamy czyste powietrze. Promienie słoneczne załamują się o lustrzaną powierzchnię wody i jako promienie odbite działają na naszą skórę, wzmagając działanie słońca. To tłumaczy nam, że w lecie w dzień parny bez słońca, kiedy powietrze silnie nasycone jest parą wodną można się istotnie opalić, — choć słońce nie świeci na nie bezpośrednio! Promienie słoneczne padające poprzez chmury na poszczególne kropelki pary wodnej, zostają załamane i jako odbite padają na skórę. Kąpiel słoneczną stosować można również w przestrzeniach zamkniętych, a więc w pokojach, na werandzie oszklonej, gdzie promienie słoneczne dochodzą do nas poprzez szyby okien. Działanie jest tu coprawda o wiele słabsze i redukuje się niemal tylko do działania promieni cieplnych. Takie kąpiele słoneczne można już rozpocząć wczesną wiosną, a więc już z początkiem marca, kiedy promienie słoneczne są najbliżej ziemi, a więc są najsilniejsze pod względem działania chemicznego. W tym czasie korzystanie ze zbawiennego wpływu tych promieni możemy uskutecznić tylko za szybami naszych okien, gdyż chłód i wiatry na Pomorzu nie pozwalają nam na naświetlanie się na wolnem powietrzu, nawet przez chwilę. Możemy w dni cieplejsze uchylić okna, aby był dostęp świeżego powietrza. Pierwsze promienie słoneczne, które padają pod ostrym kątem na naszą ziemię są najsilniejsze i pod ich wpływem występują właśnie te pierwsze piegi na skórze twarzy. Również dobrze możemy urządzić sobie miejsce do naświetlenia się na dachu, tylko wtedy, kiedy mamy tę pewność, że miejsce to chronione jest od silnych wiatrów i od sadzy, padającej z otaczających kominów. W Ameryce nowoczesne domy mają dachy przystosowane do tego celu. I u nas zaprowadza się tu i ówdzie ten sposób wykorzystywania dachu.

Teraz zkolei zastanowimy się jak długo należy korzystać z słońca, w jakiej pozycji ciała i w **jakim ubiorze.**

Już dzisiaj, w erze rozwoju kultu ciała, długo nie potrzebuję się zatrzymywać nad ubiorem do kąpieli słonecznej. Dzisiaj kultura ciała tak dalece się posunęło, że samo przezsię się rozumie, że do kąpieli słonecznej trzeba być najswobodniej ubranym, wzgl. jak najwięcej rozebranym, żeby słońce nasze ciało mogło taktycznie naświetlić, a nie tylko nagrzać, a powtóre, żeby powierzchnia skóry mogła swobodnie parować, żebyśmy mogli skórę wycierać z potu. A więc będzie to kostjum kąpielowy, czy lekka koszulka sportowa, czy ubiór specjalnie sportowy, t. zw. „short". Jest to bardzo higieniczny strój, wykonany z grubego, niegniotącego się płótna. W takich strojach można swobodnie oddychać nietylko płucami, ale i całem ciałem.

Należy też pamiętać o zasłonięciu głowy przed bezpośredniem działaniem promieni słonecznych, bądź to parasolką, bądź to przez rozpięcie namiotu. Nakładanie na głowę kapelusza, czy czepka jest niewłaściwe, gdy skóra głowy potrzebuje również swobody, by oddychać, potrzebuje również powietrza i słońca. Głowę jednakże od promieni chronić musimy, raz dla włosów samych, gdyż włos na słońcu traci swą barwę właściwą, płowieje, a powtóre dlatego, że pod wpływem silnych promieni słonecznych może wystąpić ból głowy, zawroty głowy, sensacje ze strony serca w postaci kołatania lub bicia serca. Osobom wrażliwym zaleca się nawet zimny kompres na głowę podczas kąpieli słonecznej. Osobom słabowitym, chorowitym wzgl. będącym w rekonwalescencji zaleca się odbywanie kąpieli w półcieniu. Dobrze jest również, jeśli takie osoby korzystają najpierw z kąpieli powietrznej i powoli przechodzą do kąpieli słonecznej.

Dla ochrony oczu przed jaskrawemi promieniami słonecznemi również polecenia godna jest zasłona w postaci okularów ciemnych o szkle niebieskiem lub bronzowem. Parasolka całkowicie wystarcza osobom, które muszą chronić głowę przed słońcem, jednakże osoby, które tego nie potrzebują, a nie chcą stosować okularów ze względu na obwódkę, powstającą naskutek opalenia się skóry otaczającej, można tylko radzić odwrócić głowę i naświetlić najpierw plecy. Szczególnie osoby z chorobami ocznemi, lub skłonne do podrażnień oczu pod wpływem działania słońca czy muszą chronić oczy przed słońcem.

Jeśli chodzi o czas naświetlania się, to ogół nadużywa słońca. Wiadomo, że lampa kwarcowa czy sollux bywają stosowane według określonego przez lekarza czasu, i że nieprzestrzeganie tego czasokresu powoduje niekiedy dotkliwe oparzenie skóry. Celem umyślnego wywołania rumienia na skórze w celach leczniczych czas naświetlania przedłuża się poza zwykłą normę. Dzieje się to pod kontrolą lekarza który uprzednio przekonał się o wrażliwości skóry danej osoby na działanie swej lampy.

Słońce musi być również dawkowane, zwłaszcza, jeśli nie chcemy opalać się za silnie, lub jeśli chcemy uniknąć przykrych dla siebie następstw. Inaczej też działa słońce, jeśli w chwili opalenia się jesteśmy w ruchu, np. na wycieczce, a inaczej, jeśli specjalnie wystawiamy nasze ciało na promieniowanie słoneczne. Niejednokrotnie kąpiel powietrza powinna poprzedzić kąpiel słoneczną. Do słońca trzeba się przyzwyczaić, trzeba stopniowo coraz dłużej się naświetlać, trzeba promienie słoneczne dawkować i traktować je jako lekarstwo. Na szczęście w XX. stuleciu doceniamy skuteczność słońca i nasza młodzież wychowuje się w duchu korzystania ze wszystkiego co nam przyroda daje. Mam tu na myśli wszystkie sporty na wolnem powietrzu.

Pod stopniowaniem naświetlania się rozumiemy, że stopniowo codzień o kilka minut przedłużamy sobie czas kąpieli słonecznej. Rozpoczynamy naświetlanie od 3—5 minut i codzien przedłużając naświetlanie o 5 minut; na 8 dzień naświetlania się dochodzimy do 40 minut. Naświetlamy najpierw kończyny dolne, a powoli dochodzimy do tułowia, klatki piersiowej i twarzy. Dla równomiernego opalenia się, dobrze jest zmieniać co jakiś czas położenie danej kończyny lub tułowia. Czas naświetlania się nie powinien przekroczyć 1 i pół godz. Naświetlać się można codziennie lub co 2-gi dzień. Decyduje tu samopoczucie. Jeśli mimo tych ostrożności u osób przewrażliwionych na działanie promieni słonecznych, występują objawy podrażnienia skóry, wtedy trzeba naświetlanie przerwać do czasu, aż wszystkie objawy podrażnienia miną i wtedy co 2-gi dzień się naświetlać. Blondynki i osoby rudowłose powinny jeszcze ostrożniej stopniować naświetlanie, t. zn. powinny rozłożyć sobie stopniowanie na 9 do 12 dni. Osoby słabowite, które naskutek kąpieli słonecznych tracą na wadze, i to powyżej 2 kg. na miesiąc, powinny rzadziej wzgl. krócej korzystać z takiej kąpieli. Natomiast osoby otyłe, o ile samopoczucie ich jest dobre, mogą mimo spadku wagi ciała nadal korzystać z kąpieli słonecznej i ruchu na świeżem powietrzu. Wogóle samopoczucie jest najlepszym wskaźnikiem, wskazującym danej osobie, czy jeszcze korzystać ze słońca, czy też nie.

Kąpiel słoneczną powinno się stosować w pozycji leżącej z głową lekko uniesioną. Częstokroć widuje się na plaży, że dla silniejszego opalania się panie zanurzają się po kilka razy w wodzie. Jakkolwiek po kąpieli słonecznej natrysk czy kąpiel wodna jest wskazana, to jednak nie można tego powtarzać często, gdyż w ten sposób osłabia się organizm; a wskutek zaś wzmożonego parowania powierzchni ciała, naraża się taka osoba na przeziębienie. Natrysk może mieć temperaturę 20—25° C, a osoby zdrowe mogą się po naświetlaniu wykąpać nawet w wodzie rzecznej lub morskiej o t. 14—15° C. Po dokładnem obtarciu ciała po takiej kąpieli trzeba wypocząć w cieniu, unikając naturalnie przewiewów. Kąpieli słonecznej nie zaleca się stosować na czczo, albo natychmiast po jedzeniu. Musi być przerwa między przyjmowaniem pokarmu a kąpielą słoneczną conajmniej 1—2 godzinna, zależnie od tego, czy posiłek był obfitszy, czy mniej obfity. Najlepszą porę dnia do używania kąpieli słonecznej stanowi czas między 8—12 rano. Kąpiel słneczną nie powinno się stosować dłużej niż 1 i pół godz. Jednakże można taką kąpiel uzupełnić i przedłużyć kilkugodzinną kąpielą powietrzną w cieniu.

Dr. Irena Jaranowska-Skowrońska.

Dobrodziejstwa snu

Każda kobieta poświęca wiele czasu na pielęgnowanie swej twarzy; stara się, aby jej skóra była młoda i świeża, oczy posiadały piękny blask... Lecz kremy, masaże, maquillage, to nie wystarcza! Aby posiadać ładny wygląd zewnętrzny **trzeba się czuć dobrze fizycznie i moralnie.**

Czy, aby być piękną wystarczające jest pilne śledzenie mody i bezwzględne zastosowywanie się do rozkazów? Nie! Przedewszystkiem należy **dobrze poznać swój organizm** i dawać mu to, co jest dla niego konieczne. Na pierwszem miejscu stoi **sen**. Często się zdarza że niemamy na niego czasu. Uczyć się, pracować troszkę dłużej, grać w bridża, kiedy, jak nie w nocy A potem **piękna pani dziwi się** czemu jej oczy są **matowe**, czemu powieki ciężkie i na twarzy pojawiają się drobne siateczki zmarszczek.

Każdej kobiecie potrzebny jest **najmniej ośmiogodzinny sen.** Są panie, które po upływie siedmiu godzin dostatecznie są wypoczęte, lecz dla innych jest konieczny sen dziewięciogodzinny. To nie znaczy, że można przeleżeć osiem godzin w łóżku z książką w ręku, należy je prespać zdrowym snem bez marzeń, mocno, jak małe dziecko.

Trzeba dobrze poznać potrzebę snu we własnym organizmie; w tem mieści się główna tajemnica piękności.

Jeśli się ma czas wolny, spać na zapas, napewno kiedyś się on przyda!

Jeśli piękna pani wiele bywa, i po całym szeregu obowiązkowych wizyt czuje, że wygląd jej jest mniej świeży, niżby chciała, powinna sobie rozsądnie ułożyć program wieczorów. **Dwa dni w tygodniu nie wychodzić nigdzie wieczorami z domu i wyspać się porządnie, pamiętając jednak o tem, że sen najzdrowszy jest przed północą.** Zdrowy i wypoczęty wygląd wynagrodzi, aż nadto wątpliwą stratę dwu opuszczonych wieczorów na dusznym dancingu.

Wiele pań skarży się na to, że nie mogą wcale zasnąć. Krótki, pieszy spacer wróży zdrowy sen.

Toaletę wieczorową należy robić **błyskawicznie**, gdyż rozleniwione ruchy napewno spędzą nama sen z powiek.

Głębokie oddychanie przy otwartem oknie, kilka krótkich ćwiczeń: są również bardzo wskazane i pożyteczne.

Jest bardzo szkodliwe dla oczu i nerwów czytać przed zaśnięciem. **Jeśli pani zasnąć nie może, nie powinna leżeć w łóżku**; kilka ruchów gimnastycznych lepiej pomoże, niż bezcelowe przewracanie się z boku na bok.

Skąd się wzięły lody?

Ochłodę spragnionych podczas upałów letnich — lody, wynalazł Włoch nazwiskiem Cultelli, uczeń cukierniczył Cultelli łamał sobie głowę nad wynalezeniem jakiegoś nowego przysmaku. Pewnego lata skwarnego wpadł mu do głowy pomysł wsypania miałko utłuczonego lodu do wody z sokiem; powodzenie zimnego, chłodzącego napoju dodało Cultellemu bodźca do dalszej pracy nad ulepszeniem wynalazku. Zbudowała więc wiadro z podwójnem dnem; pod spodem znajdował się lód tłuczony a na górze krem owocowy, który mieszano łopatką tak długo, aż ulegał zamrożeniu. Tym razem cukces był tak wielki, że Cultelli otworzył w Paryżu cukiernię, gdzie jego krem mrożony cieszył się szalonem powodzeniem. A było to w roku 1660. Od tego czasu krem mrożony i lody zdobyły w zwycięskim pochodzie świat cały i w lecie święcą triumfy. W Londynie np. podczas upałów dzienna konsumcja lodów sięga od 1 i pół miljona porcyj do 5 miljonów i wyżej, zależnie od natężenia upału. Największa z fabryk lodów na świecie, istniejąca w Nowym Jorku, produkuje dziennie podczas skwarnych dni do 4 i pół miljona porcyj. Nieco mniej — bo 3 i pół miljonów porcyj lodów produkuje fabryka w Londynie.

Rady praktyczne

Ubrania *wełniane*, wyświecone od częstego użytku, należy zwilżyć, posypać węglanem amonu i prasować przez wilgotną ściereczkę, poczem dobrze wyszczotkować z włosem. Materjały *welwetowe i aksamitne* zwilżamy wodą po lewej stronie, dokładnie prostujemy (nie rozciągać!) i prasujemy, lekko przyciskając. Trzeba zwrócić uwagę, aby materjały te były prasowane wzdłuż nitek

* * *

Materjały *jedwabne i żorżetowe* pierze się w benzynie, wyciera do sucha ręcznikiem i rozkłada na płótnie. Należy to robić zdala od ognia. Następnie rozwiesza się je na dworze, aby benzyna szybko wyparowała.

* * *

Aby odróżnić *płótno od perkalu* należy kawałeczek materjału zmoczyć dobrą oliwą. Płótno zostanie przezroczystem, a perkal będzie biały i nieprzezroczysty.

* * *

Ołów ze względu na trujące działanie jego soli — nie nadaje się do stosowania w gospodarstwie domowem. Wszystkie związki ołowiu są trujące; nawet wówczas, gdy dostają się do organizmu w nieznacznych ilościach ale stale, wywołują zatrucie chroniczne, zwane cherą ołowiczną. Należy unikać past jadalnych i toaletowych, opakowanych w ołów, co, niestety, często jest stosowane, np. przy *pastach do zębów* tubki często bywają z ołowiu.

* * *

Szuflady, które się ciężko otwierają, należy po bokach posmarować suchem mydłem lub kredą krawiecką.

* * *

Dywany, skrapiane lekkim roztworem soli lub czyszczone wilotną solą, zachowują dłużej świeżość.

* * *

Fortepianowe *klawisze* pożółkłe czyści się, przecierając je zwilżoną w spirytusie watą i wycierając następnie suchą watą

* * *

Garnki gliniane i kamienne tracą niemiły zapach po zagotowaniu w nich wody z kilkunastoma kryształkami nadmanganianu potasu i pozostawienia aż do ostygnięcia wody.

* * *

Karafki do wody wazony i butelki myje się skorupkami od jaj, solą lub surowemi kartoflami z wodą.

Moda

Elegancka pani nosi:

... *jasne suknie* z materjałów gładkich lub wzorzystych o lekkim deseniu z arabesków; draperje wokół szyi, wyrzucane bufiaste rękawy pól-długie, prostą obcisłą spódnicę.

... aby przytrzymać kapelusz o płaskiej główce służą *krótkie szpilki* zakończone kolorową kulką.

... do sukien białych i do spódnic golfowych *żakiecik bez kołnierza*, w kolorze jaskrawym, zapięty na rząd dużych guzików.

... *swetry z białej włóczki*, o bardzo prostym kroju, nakładane na spódnicę, z paskiem ze skóry.

... na kapeluszach popołudniowych *przybrania z kwiatów*, udrapowane z przodu główki.

... *rękawiczki*, opaska na kapeluszu, krawatkę z ciemnego materjału w białe groszki, stanowiące zabawny kontrast z jasnym kostjumem z wełny lub ze lnu.

... proste swetry z inicjałami ze *skóry lub futra*.

... plisowane, wąskie *falbanki* wokół trenu sukni wieczorowej

... wieczorem okrycia o różnym fasonie z dowolnego materjału; falistą „kap" — narzutkę z jaskrawej tafty; *długi płaszcz z ciemnego* jedwabiu o rękawach krótkich, a szerokich; pelerynkę półdługą z piórek ciętych bardzo krótko.

... w mieście i na plaży *sandałki* na płaskich obcasach ze skórki anty[illegible] lekkie i chłodne, wygodne do noszenia w dnie gorące.

... sportową *kurtkę zarzuconą* niedbale na ramiona niczem nie przytrzymaną.

Paniom na ucho...

W starożytnym Rzymie używano okruchy *chleba rozmoczone* w ciepłem mleku jako krem do twarzy, na wydelikatnienie cery Może spróbujemy?

Bąble po komarach: smarować roztworem amonjaku i mentolu, o ile jednak bąbel został rozdrapany do krwi, stosować stabilizowaną wodą utlenioną

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Inż. A. DZIEDZIUL,
Prezes Stałej Delegacji Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych R. P.

I. Polski Kongres Ceramiczny

Dnia 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się w Krakowie w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej I Kongres Ceramiczny, poraz pierwszy urządzany w odrodzonej Polsce. Ma on na celu zadokumentowanie postulatów i dążeń przemysłu ceramicznego, który dotąd pozostawał w cieniu i nie miał możności wystąpić na szerszem forum publicznem. Depresja gospodarcza, szczególnie w latach 1931—32, kiedy to większość zakładów ceramicznych była nieczynna, specjalnie silnie uderzyła w ten przemysł. Dziś gdy nastąpiło pewne ożywienie na rynku budowlanym i ceramicznym, przemysłowcy ceramiczni zbierają się, by nawiązać bliższy kontakt z przemysłem budowlanym i sferami miarodajnemi. Niezrozumienie potrzeb tego przemysłu przez szerszy ogół przy jednoczesnym forsowaniu zniżek na wyroby ceramiczne ad infinitum, doprowadzić może do zupełnego upadku tego ważnego dla życia gospodarczego Polski przemysłu, reprezentującego około 2.300 cegielń, zatrudniających do 40.000 pracowników.

Nierównomierne i niekorzystne terytorjalne rozmieszczenie cegielń na terenie kraju — przy gęstej sieci wielkich zakładów w byłej dzielnicy pruskiej oraz na Górnym Śląsku, a przy niewielkiej ilości cegielń przeważnie polowych na wschodzie kraju stwarza sytuację, że tam, gdzie cegła gwałtownie potrzebna jest dla rozbudowy, mianowicie na Wschodzie, niema cegielń, natomiast na dostatecznie zabudowanym Zachodzie — jest ich nadmiar. Wysokie koszty przewozu nie pozwalają dotąd na zasilanie wschodu cegłą z zachodu i tamują w ten sposób rozbudowę tych połaci kraju, które najbardziej tego potrzebują. To też, wobec niemożliwości przeniesienia zakładów z zachodu na wschód, głównym postulatem przemysłu ceramicznego jest konieczność uzyskania dalekoidących obniżek taryf kolejowych na wyroby ceramiczne.

Drugim zasadniczym postulatem cegielnictwa jest znowelizowanie ustawy o czasie pracy w przemyśle w tym sensie, by dać możność pracować w cegielniach w ciągu sezonu (od 7—8 miesięcy) pełną parą.

A poza tem niezwykle ważną sprawą dla rozwoju budownictwa jest zracjonalizowanie sposobów budowania i użycia cegły w budownictwie. W tym czasie, kiedy wszystkie kulturalne kraje świata zdecydowanie przeszły na z jednej strony mniejsze grubości murów, z drugiej zaś na coraz szersze zastosowanie w budownictwie wszelkiego rodzaju dziurawek i pustaków ceglanych, pozwalających szybko i taniej budować, Polska jeszcze nadal buduje prawie wyłącznie z cegły pełnej — ciężkiej, droższej i powoli wysychającej oraz stosuje, szczególnie w centralnych województwach i na wschodzie tak znaczne grubości murów, które niczem nie są uzasadnione. I w tym kierunku kongres postara się zademonstrować sposoby tańszego i racjonalniejszego budownictwa.

Poruszone jeszcze zostaną sprawy organizacyjne i nowe możliwości łącznie z nową ustawą przemysłową, przewidującą przymusowe należenie do zrzeszeń branżowych. Brak zrozumienia dla pracy organizacyjnej jest specjalnie wielki wśród dużej masy ceglarzy i zadaniem kongresu będzie ustalić czy należy dążyć w kierunku skorzystania z możliwości, które nadaje zrzeszeniom nowa ustawa przemysłowa.

Na kongresie wygłosi odczyt na temat „B. G. K. a budownictwo mieszkaniowe" p. dyr. dr. T. Garbusiński, co ze wszech miar powitać należy, bowiem specjalnie doniosłą rolę odgrywa w budownictwie owocna działalność B. G. K. Poza tem wygłoszonych zostanie szereg referatów interesujących przemysł ceramiczny.

Pierwsza ta rewja przemysłu ceramicznego w odrodzonej Polsce zgromadzi niewątpliwie w starym Krakowie pokaźną ilość ceramików polskich, którzy w ten sposób będą mogli zadokumentować swoje zainteresowanie dla spraw fachowych i organizacyjnych i zająć odpowiednie stanowisko w sprawach ich blisko dotyczących.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

ROKOWANIA HANDLOWE Z ANGLJĄ.

W środę 27 bm. rozpoczynają się w Londynie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko - angielskiego. Delegacja polska udająca się na te rokowania pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Handlowego w M. P. i H. p. M. Sokołowskiego, wyjechała już z Warszawy.

WĘGIEL ZA CZĘŚCI SAMOCHODOWE.

Kopalnie śląskie z dniem 1 października rb. zaczną dostarczać kolejom włoskim węgiel polski, jako kompensetę za dostawy części samochodowych, nadsyłanych dla Państwowych Zakładów Inżynierji przez Tow. Fiat w Turynie. Ogółem dostarczonych ma być około 380.000 ton węgla wartości około 6 miljonów złotych.

PRZEDSTAWICIELSTWO WĘGIERSKIEGO INSTYTUTU HANDLU ZAGRANICZNEGO W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy — Węgierski Instytut Handlu Zagranicznego postanowił założyć własne przedstawicielstwo w Warszawie, podobnie jak jest to już od dłuższego czasu w wielu stolicach państw Europejskich.

Należy zaznaczyć, że obrót kompensacyjny z Węgrami stale wzrasta. Począwszy od 1 stycznia r. ub. do czerwca rb. obrót ten wyniósł 3,3 miljn. zł. w imporcie oraz 3,8 miljonów złotych w eksporcie, ostatnio zaś obrót ten zarówno w imporcie jak i w eksporcie wyraża się sumą przeciętnie miljona zł. miesięcznie.

Zagraniczne

HOLENDRZY BUDUJĄ PORT DLA TURCJI.

Rząd turecki udzielił Tow. Budowy Portu w Amsterdamie zamówienia na sporządzenie planów pod budowę i urządzenia portu w pobliżu Stambułu. Projekt ma być ukończony w okresie do 14 miesięcy. Pozatem jedna z firm konstrukcyjnych otrzymała zamówienie na wykonanie projektu budowy stoczni wojennej również pod Stambułem.

MURMAŃSK GDYNIĄ SOWIETÓW.

Prasa fińska donosi o postępującej w szybkiem tempie rozbudowie Murmańska, zarówno pod względem urbanistycznym, jak i przemysłowym. Murmańsk, który przed kilkunastu laty był wioską rybacką, jest obecnie miastem o ludności 90 tys. osób. W najbliższych latach ludność ma osiągnąć liczbę 300 tysięcy. W budowie jest cały szereg fabryk drzewnych i metalowych (żelazo, nikiel i aluminjum). Równocześnie ma być prowadzona rozbudowa Murmańska, jako portu handlowego oraz bazy floty rosyjskiej na Morzu Lodowatem.

NIEMCY NIE KUPUJĄ MASŁA ANI JAJ Z LITWY.

Niemcy całkowicie zawiesiły import masła i jaj z Litwy. W ciągu ostatnich dni nie kupiły Niemcy na Litwie ani jednego kilograma masła i ani jednego dziesiątka jaj (mały ruch graniczny z powodu zbyt wielkich ograniczeń również nie wchodzi w grę).

Uczniowie w przedsiębiorstwach elektrotechnicznych

Zrzeszenie Koncesjonowanych Firm Instalacyjno - Elektrycznych w Polsce, Oddział Okręgowy w Poznaniu ul. Małeckiego 4 m. 8, prosi rodziców i opiekunów którzy oddali swe dzieci na naukę do przedsiębiorstw elektrotechnicznych, by podali Zrzeszeniu — dla ich własnego dobra — w jakiem przedsiębiorstwie jest ich dziecko zatrudnione i czy zawarto prawidłowy kontrakt nauki, w myśl Polskiego Prawa Przemysłowego.

Komunalne Kasy Oszczędności a akcja potanienia kredytu

Samorzutne obniżenie stopy procentowej. - Najbliższe posiedzenie Związku Związków KKO.

W ogólnej akcji obniżenia kosztów kredytu wybitny udział biorą również Komunalne Kasy Oszczędn., które jako źródło drobnego lecz w ogólnych rozmiarach dość znacznego kredytu odgrywają na rynku pieniężnym bardzo poważną rolę.

Akcja obniżania kosztów kredytu rozwija się w kasach od dłuższego czasu samorzutnie w ścisłej zależności od rynków miejscowych i akumulacji kapitału oszczędnościowego oraz zależnie od siły i stanu poszczególnych kas.

Uchwały zaś związków komunalnych kas oszczędności, powzięte — podkreślić należy — w myśl intencyj, lecz bez nacisku państwowych władz nadzorczych — zwracają szczególną uwagę na konieczność ciągłego wysiłku kas w kierunku redukcji stopy procentowej od wszelkiego rodzaju kredytów.

Wynikiem tej akcji jest następujące kształtowanie się w chwili obecnej stopy procentowej od udzielanych przez K. K. O. kredytów:

Na zachodzie — specjalnie na terenie województw śląskiego i krakowskiego — stopa procentowa, pobierana przez większe kasy, waha się od 6 i pół do 8 procent, na południu i w centralnych województwach stawki procentowe największych kas wahają się od 7 do 8 i pół procent, dochodząc wyjątkowo dla niektórych operacyj do 9 procent, zaś tylko najmniejsze i najsłabsze kasy, specjalnie w województwach wschodnich, trzymają się jeszcze stawek maksymalnych — dozwolonych przez Ministerstwo Skarbu.

W niektórych okręgach już dziś maksymalna stopa procentowa, pobierana od kredytów przez wszystkie kasy, nie przekracza 7 i pół procent, a nawet 6 procent.

Jedynie kasy w miejscowościach o słabym rozwoju kapitalizacji i posiadające dużą część zamrożonych kredytów, muszą na jakiś czas pozostać na szarym końcu w akcji potanienia kredytu.

Jeżeli jeszcze się doda, że odnośnie do zadłużenia rolnictwa przez zawieranie układów konwersyjnych obniża się oprocentowanie tego zadłużenia do 6½ procent — to będziemy mieli jasny obraz tych wysiłków, jakie w miarę swych realnych możliwości przedsiębiorą kasy oszczędności dla zrealizowania dążeń do racjonalnego obniżenia ciężaru zadłużeania do granic możliwych.

Dowiadujemy się ponadto, że w najbliższym czasie (4—6 lipca) odbędzie się posiedzenie Związku Związków K. K. O., na którem poruszona zostanie sprawa rozważenia możliwości dalszego obniżenia stopy procentowej przez Kasy.

Sytuacja gospodarcza Polski w maju rb.

Miesiąc ubiegły — według charakterystyki Banku Gospodarstwa Krajowego — nie przyniósł żadnej poważniejszej zmiany w kształtowaniu się sytuacji gospodarczej Polski.

Oznaki poprawy

przejawiają się nadal bądź we wzroście produkcji, bądź w mniejszym niż w poprzednich latach sezonowym spadku wytwórczości i obrotów. Poprawa ta wiąże się z postępującem zatrudnieniem tezauryzowanych dotychczas kapitałów — głównie w budownictwie mieszkaniowem. Hamująco na wzrost obrotów działa niewspółmierność poziomu cen niektórych artykułów oraz

wysokie koszty przewozu.

W ostatnim czasie dały się zauważyć tendencje do podnoszenia cen niektórych artykułów przemysłowych. Czynnikiem hamującym rozwój obrotów handlowych jest również nadal

sytuacja rolnictwa.

Na rynku pieniężnym płynność instytucyj kred. zwiększyła się dzięki dalszemu przyrostowi środków obrotowych przy równoczesnym spadku kredytów. Brak odpowiedniego materjału dyskontowego odczuwa się nadal, co powoduje

spadek stopy dyskontowej

na rynku pozabankowym. Również banki stosują niższe stawki dyskontowe przy kredycie krótkoterminowym, nieprzekraczającym 3 miesięcy, nie angażują się jednak w kredycie dłużejterminowym, na który istnieje duże zapotrzebowanie. Powściągliwość banków przy udzielaniu kredytów dłużejterminowych i kredytów otwartych tłumaczy się niedostateczną jeszcze wypłacalnością kredytobiorców.

Płatność weksli handlowych

była stosunkowo dobra, natomiast w portfelach weksli przemysłowych i rolniczych występuje dość wysoki jeszcze odsetek protestów.

Sytuacja na rynku artykułów rolnych uległa o tyle zmianie na lepsze, że

wyższe ceny zbóż,

osiągnięte w drugiej połowie maja i na początku czerwca, utrzymują się nadal. Mniej korzystnie natomiast kształtowały się ceny artykułów hodowlanych, zwłaszcza trzody chlewnej. Eksport zbóż nieco się obniżył, był jednak nadal dość duży, wywóz zaś artykułów hodowlanych pozostał niewielki.

Stan zasiewów

przedstawiał się mniej korzystnie zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca jak zwłaszcza, w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Tendencja zwyżkowa w produkcji przemysłowej została utrzymana, występując zwłaszcza w gałęziach pracujących dla ruchu inwestycyjno - budowlanego. Dalsza poprawa zatrudnienia i zbytu zaznaczyła się przedewszystkiem

w hutnictwie żelaznem,

a pozatem w przemyśle metalowo - przetwórczym, drzewnym i mineralnym.

Wywóz wyrobów hutniczych oraz drzewa i materjałów drzewnych osiągnął w maju poważniejszą zwyżkę

Wydobycie węgla

doznało niewielkiego stosunkowo sezonowego spadku. Zbyt węgla został utrzymany na poziomie znacznie wyższym niż przed rokiem. W przemyśle włókienniczym ożywiły się przejściowo obroty bawełnianemi towarami sezonowemi, w dziale wełnianym zaś, zwłaszcza w zakładach tkackich, trwał normalny spokój międzysezonowy.

Stan zatrudnienia

przemysłu chemicznego został naogół utrzymany z wyjątkiem wyrobu nawozów sztucznych, który ze względów sezonowych był mniejszy.

Obroty handlowe pozostały dość wysokie i nie wykazują spadku, jak to było jeszcze przed rokiem. Wartość wymiany towarowej z zagranicą wzrosła po stronie wywozu, wskutek czego

saldo dodatnie bilansu handlowego

nieco się zwiększyło.

Stan zatrudnienia wzrastał nadal i podniósł się powyżej liczby zatrudnionych robotników z przed roku, co przyczyniło się do dalszego spadku bezrobocia.

Unormowanie eksportu węgla polskiego do Szwecji

Zawarcie specjalnego układu

Toczące się od dłuższego czasu rokowania pomiędzy importerami szwedzkimi a polskimi eksporterami węgla, **zostały zakończone pomyślnym wynikiem.** Celem tych rokowań było unormowanie przywozu węgla polskiego na rynek szwedzki w taki sposób, aby ułatwić czynnikom szwedzkim wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań wobec Anglji, a z drugiej strony nie wprowadzać konieczności zastosowania środków reglamentacyjnych ze strony rządu szwedzkiego.

Na mocy odnośnego układu, posiadającego charakter indywidualny, wiążący bezpośrednio dostawców z odbiorcami, — **przywóz węgla polskiego do Szwecji obracać się będzie w pewnych stałych granicach,** odpowiadających zasadniczo 47 proc. szwedzkiego zapotrzebowania węglowego, z tolerancją przekroczenia tej liczby, jak również i ewentualnego jej nieosiągnięcia. W ten sposób **węgiel polski utrzymał na rynku szwedzkim parytet eksportowy z węglem angielskim.**

Układ ten ma doniosłe znaczenie, gdyż przewiduje racjonalne uporządkowanie cen, przezco węgiel polski poprawi swą sprzedaż. Ważność tego układu sięga połowy roku 1936. Jest on dla obu stron połączony z korzyściami, gdyż Szwecja normuje swój import węgla w taki sposób, aby jej zapotrzebowanie było pokryte i dostosowane do upodobań odbiorców, zaś **polski przemysł węglowy ma zapewniony równomierny odbiór,** która to okoliczność jest ważnym czynnikiem prawidłowej gospodarki na kopalniach. Na podstawie zawartego układu do końca br. wywieziemy do Szwecji około 1.200.000 ton węgla.

Dzień w Toruniu

Środa 27 czerwca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Jana i Pawła — Środa Władysława Kr.

— Nocny dyżur aptek. Od 27. 6. do 4. 7. rb. dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:
MARS — Skandal w Budapeszcie.
LIRA — Kontrakt małżeński.
ŚWIATOWID — Wrogowie małżeństwa i Tancerz pięknej pani.
PALACE — Liljanka chce się rozwieść.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

Wianki na Wiśle. Komitet „Święta Morza" i Międzyklubowy Komitet Sportów Wodn. organizuje dn. 28 bm. o godz. 20-ej tradycyjny obchód wianków. Program uroczystości będzie następujący. koncert orkiestr, rzucanie wianków, imponujące loty nocne, chóry, ognie sztuczne, korowody łodzi dekorowanych, ogniska, oświetlone brzegi i t. p.

Wstęp na brzeg Wisły: dorośli 30 gr., dzieci i szeregowi 15. Miejsca siedzące 50 gr, Publiczność proszona jest o rzucanie oświetlonych wianków i dekorowanie łodzi.

— **Biuro Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Biuro Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się narazie w Sekretarjacie gimnazjum im. Kopernika, ul. Małe Garbary, tel. 9-31. Informacje w związku ze zlotem młodzieży w Gdyni jak również karty i legitymacje można otrzymywać między 10,30 do 14-ej, popołudniu od 17 do 19-ej.

— III. Pom. Harcerska Drużyna Żeglarska w Toruniu urządza dnia 29 bm. o godz. 10 tradycyjną wycieczkę parostatkiem do Katarzyńskich Gór. Sympatycy „trójki" znajdą zapomnienie wśród wesołych trzeciaków. — Bilety można nabywać w ognisku Harcerskiem ul. Św. Katarzyny I piętro. Pogoda „zamówiona". Komitet.

— **Zaginęły dwie osoby.** 20 bm. w godzinach popołudniowych wyszła ze swego domu przy ulicy Żeglarskiej 3 — 82-letnia Agata Chojecka i dotąd nie powróciła. 23 bm. oddalił się z domu swej wychowawczyni Cecylji Konojackiej z Torunia 9-letni Jan Rynkowski i również do domu jeszcze nie powrócił. Za zaginionymi policja wszczęła poszukiwania.

— **Odnalezienie zwłok topielca.** W niedzielę wylowiono z Wisły zwłoki 14-letniego Eugenjusza Bieńkowskiego z Lublińca województwa śląskiego, który — jak już pisaliśmy — będąc w Toruniu w przejeździe na Hel, utonął w Wiśle w dniu 17 bm. Zwłoki tragicznie zmarłego młodzieńca przewieziono do kostnicy miejskiej przy ulicy Grudziądzkiej, gdzie pozostaną do dyspozycji rodziców chłopca.

— **Usiłowane samobójstwo.** Dnia 24 bm. wieczorem, robotnik Stanisław Gumiński, zamieszkały w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 24, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Denata przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie mu przepompowano żołądek. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyczyną usiłowanego samobójstwa Gumińskiego było nieporozumienie z matką, która mu wymawiała niewłaściwy tryb życia.

Zawody kajakowe o mistrzostwo Pomorza

Pomorskie zawody kajakowe o mistrzostwo Pomorza, organizowane z polecenia POZK przez Sokół I w Grudziądzu, odbędą się w dniu 12 sierpnia na przestrzeni 10 km.

Program obejmuje biegi jedynek i dwójek wyścigowych, jedynek, dwójek i osad mieszanych na kajakach turystycznych. Zgłoszenia przyjmuje Pom. Okr. Zw. Kajakowy w terminie do dnia 30 lipca br. Toruń, ul. Wola Zamkowa 19.

Wszyscy do apelu!

Komu leży na sercu rozwój Strzelca w Toruniu

Akcja Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Toruniu, której celem jest umundurowanie niezamożnych strzelców, w dalszym ciągu postępuje naprzód. W dniu wczorajszym ufundowano **17 nowych mundurów.**

Po 24 zł wpłacili pp.: **Jerzy Tymieniecki**, kupiec;

Urzędnicy Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Po jednym mundurze ufundowali pp.:

Wł. Waligóra z Papowa Biskupiego;

Dr. M. Łukowicz;

B. Kuczyński;

Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Pom. Urzędu Wojew. Zgrzebniok;

Radca Rzyski;

Prezes dr. Esden-Tempski;

Naczelnik inż. K. Maćkowski;

Aleksander hr. Mniszeck;

Urzędnicy Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo - Rolnych w Toruniu;

oraz

Drukarnia Spółdzielcza Toruń.

Wspólnie jeden mundur ufundowali, wpłacając 12 zł pp.:

Sędzia S. O. Józef Nawrocki, sędzia S. O. Henryk Stachowski i sędzia S. O. dr. Tadeusz Piziewicz.

Ponadto wpłynęła deklaracja na 2 mundury z podpisem nieczytelnym.

Przypominamy, że zadeklarowane ofiary w „Dniu Pomorskim" należy składać na **konto P. K. O. Nr. 201030 Poznań, Banku Zw. Spółek Zarobkowych E. 3246.** Dla ułatwienia przekazywania zadeklarowanych sum, Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego doręcza osobom deklarującym odpowiednio wypełnione blankiety czekowe.

Na pocztówce

Nie rozrzucać bezmyślnie odłamków szkła

„Kochany „Dniu"!

Cechą ludzi kulturalnych jest przestrzeganie porządku w miejscach publicznych, — w parkach, na ulicach, na plaży... Człowiek kulturalny nie będzie zaśmiecał chodników, klombów, trawników, nie będzie bezmyślnie rzucał tłuczonego szkła po drogach publicznych i na plaży, — czyli poprostu nie będzie robił tego wszystkiego, co w pewnych okolicznościach dla niego samego byłoby niemiłe.

Aliści mamy ponoć w Toruniu sporą ilość ludzi niekulturalnych, którzy robią właśnie to, czego robić nie należy. Zaśmiecają parki i kwietniki odpadkami, łamią krzewy, a co najgorsze, — tłuką butelki na jezdniach i na brzegach Wisły, rozsypując odłamki szkła po plażach i wrzucając je do wody. Na ulicach rowerzystom pękają opony, na plażach i u brzegów Wisły publiczność narażona jest na „przelew krwi", a biegająca boso dzieciarnia raz po raz wraca z płaczem do domu z pociętemi szkłem nogami.

Jak wytłomaczyć sobie to bezmyślne tłuczenie butelek i rozrzucanie szkła na miejscach publicznych? Komu może to sprawiać satysfakcję, że ten i ów się pokaleczy, że nawet kąpiel w Wiśle połączona jest z przykrą świadomością, że można na piasczystem czystem dnie natrafić na złośliwą szklaną skorupę i rozciąć sobie nogę? Trudno jest apelować do tych głupców którzy to czynią, aby zaprzestali swych „butelkowych" wyczynów, pragnę więc przynajmniej zwrócić się za Twem pośrednictwem, Kochany „Dniu" do rozsądnych ludzi, aby zauważone na drogach i plażach odłamki szkła usuwali, zapobiegając w ten sposób choć w części przykrym skutkom czyjejś łobuzerskiej zabawy.

J. P.

Podniosła uroczystość Związku Strzeleckiego w Toruniu

W niedzielę 24 bm. oddziały Związku Strzeleckiego w Toruniu przeżywały podniosłą chwilę złożenia przyrzeczenia strzeleckiego.

Uroczystość tę poprzedziło nabożeństwo w kościele garnizonowym, w którem wzięły udział władze strzeleckie z wiceprezesem Zarządu Okręgowego Z. S. p. dyr. Szyprowskim i zastępcą Komendanta Okręgu VIII. Z. S. p. kpt. Iskierką na czele oraz oddziały strzeleckie Z. S. garnizonu toruńskiego.

Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry Z. S. oddziały strzeleckie ruszyły na Plac Św. Katarzyny, gdzie zastępca komendanta Grodzkiego Z. S. p. por. Wallner złożył raport komendantowi okręgowemu w zast. p. kpt. Iskierce, poczem przed sztandarem Z. S. odebrał ślubowanie strzeleckie od wszystkich oficerów Z. S., członków Zarządu Grodzkiego i Zarządów Oddziałowych Strzelczyń i Strzelców. Orkiestra Z. S. odegrała „Pierwszą Brygadę".

Ten wzruszający moment ślubowania wywarł na obecnych głębokie wrażenie.

Po akcie przyrzeczenia oddziały Z. S. pod dowództwem p. por. rez. Wallnera przedefilowały przed Władzami Okręgowemi i Grodzkiemi Z. S. Defilada wykazała wzorową postawę żołnierską strzelców, a tem samem dała dowód, że praca w Z. S. oparta jest na zdrowych zasadach.

Następnie odbyło się strzeleckie śniadanie na dziedzińcu przed Halą P. W. Przy stołach zasiedli wszyscy członkowie Zarządów i Oddziałów W czasie śniadania p. por. rez. Wallner w krótkiem przemówieniu porównał przyrzeczenie strzeleckie z przysięgą w wojsku, wspominając, że jeden z pierwszych strzelców Marszałka Piłsudskiego jakim był ś. p. generał Br. Pieracki, wierny prawu strzeleckiemu nie zawahał się oddać w obronie dobra Rzeczypospolitej swego życia, umierając na posterunku służby dla Państwa.

Uroczystość strzelecką zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po którym orkiestra Z. S. odegrała hymn państwowy.

Pomóżmy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Toruniu zakupić łodzie ratunkowe

Zarząd miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża zainicjował — o czem już obszernie pisaliśmy — urządzenie specjalnego kursu ratownictwa rzecznego, aby następnie przy pomocy wyszkolonych pływaków uruchomić kilka stacyj ratowniczych nad Wisłą, któreby miały na celu czuwać nad bezpieczeństwem kąpiących się.

Mimo najlepszych chęci ze strony zarządu Oddziału PCK — otwarcie kursu uległo opóźnieniu dla braku kandydatów. Trudności jednak zostały przezwyciężone a otwarcie kursu nastąpi przypuszczalnie już w pierwszych dniach lipca br.

Będzie to jednak dopiero pierwszy etap w zrealizowaniu celu. Następnym będzie sprawa zakupienia łodzi ratunkowych, których zarząd Oddziału nie jest w stanie dostarczyć dla braku funduszów. Powodzenie akcji jest zależne tylko od zdobycia funduszów i dlatego Oddział P. C. K. jest zmuszony odwołać się do ofiarności społeczeństwa toruńskiego.

Niech każdy złoży choć drobny datek na powyższy cel, a pomoże Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Toruniu ratować tonących. Ofiary uprasza się składać w biurze Oddziału PCK Toruń, ul. Św. Ducha 14.

Naogół słonecznie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26-go czerwca rb.

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i miejscowym przelotnym deszczu pogoda naogół słoneczna i ciepła. Lekka skłonność do burz. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Wieczory teatralne

„Proces rozwodowy"

Komedja w 3 aktach Sydney Garricka.

W porównaniu z „kryminałami", które zniechęciły publiczność toruńską do popierania Teatru Narodowego, ostatnia premjera była próbką jego żywotności. Stan jeszcze nie jest beznadziejny. Samobójca trzyma się na nogach. Należy go rozruszać i zachęcić do wzięcia za łeb twardego losu.

Właściwie chodzi tylko o to, ażeby chory potrafił się zdobyć na rozdmuchanie tlejącej w popiele rumowisk iskry, jak również i o to, by publiczność zastrzyknęła mu odpowiednią dozę ...kochanej forsy.

Lecz o tym drugim warunku będzie mogła być mowa dopiero wówczas, gdy powszechna dzisiaj opinja o zespole artystycznym i jego „wyczynach" ulegnie gruntownej zmianie.

I niema się czemu dziwić: im bardziej kryzys daje się we znaki (obojętne — pod wpływem psychozy czy rzeczywistości), tem trzeźwiej patrzy się każdy na trzymaną w palcach gotówkę i tem niechętniej z nią się rozstaje. Złotówka i portfel to także pewnego rodzaju marjaż. Aby dziś rozłączyć to stadło, trzeba przeprowadzić niemniej zawiły „proces rozwodowy", jak to uczynił Sydney Garrick w swej komedji. Trzeba być niezmiernie zręcznym adwokatem, aby „ją" wyrwać z „jego" objęć i rzucić temu „trzeciemu", w tym wypadku teatrowi. Obserwując siebie i bliźnich odnoszę wrażenie, iż Garrick miał zadanie daleko łatwiejsze z doprowadzeniem Ireny Barren do jej męża specjalisty od rozwodów, nawet biorąc pod uwagę całoroczną separację małżonków, niż teatr toruński z procesem rozwodowym złotówki i portfelu obywateli miasta — miał, ma i jeszcze długo będzie miał.

Garrickowski „proces" jest wesołą satyrą na adwokackie szwindle rozwodowe. Spryciarz mecenas tak dalece przejmuje się „urzędową" rolą rzecznika niewiast usiłujących wykpić się z małżeństwa, że sam pada ofiarą swych wzniosłych teoryj o obowiązkach męża względem żony. Na szczęście dla niego — dla innego możeby to było nieszczęściem — zaniedbywana żona dzięki umiejętnie spreparowanej intrydze odnosi całkowite zwycięstwo. Kończy się... Wiadomo jak się kończą tak rozwiązane rebusy: skołowana na ulicach taksówka zawsze wraca do garażu.

Afisze, zapowiadające premjerę „Procesu rozwodowego", zgóry uprzedziły publiczność, że Irena Barren w osobie Heleny Bożewskiej poprowadzi sztukę. Nie zełgały. Artystka odniosła pełny sukces, szafując hojnie swym temperamentem między pozostałą brać. Natomiast sceny bez niej rwały się i wlokły w nieskończoność.

Partnerem p. Bożewskiej był Jan Bielicz, aktor posiadający wiele walorów ale i kardynalną wadę, która je niejednokrotnie paraliżuje. Jest nią lekceważenie pamięciowego opanowania roli. Widocznie p. Bielicz grywał przeważnie w teatrach, które wypuszczały sztuki po dwuch, trzech próbach. W takich teatrach siłą rzeczy nie artyści grają, ale sufler. Z biegiem lat aktor chociażby wykuł rolę na amen, nigdy nie będzie jej pewny i zawsze oglądał się będzie na podpowiadacza, lub... ściągaczki.

Pp. Tomaszewski i Mazanek bez zarzutu odtworzyli powierzone im typy. Mniej więcej to samo możnaby powiedzieć o p. Tomaszewskiej. Z zespołu jedynie p. Kaniewska zawiodła na całej linji. Poco podejmować się roli, do której niema się przekonania, ani... ani... ani...

Gdyby p. Cornobis był tylko dyrektorem, może „Proces rozwodowy" otrzymałby inną wystawę. Gdyby tenże sam p. Cornobis był tylko reżyserem, może tempo nadane sztuce przez p. Bożewską utrzymałoby się we wszystkich scenach, wszystkich trzech aktów, p. Bielicz nie „spuchłby" przed metą, p. Kaniewska wiedziałaby poco ją autor wyprowadził na scenę. I po trzecie gdyby p. Cornobis był tylko aktorem napewno umiałby się rozprawić i z dyrektorem i z reżyserem nawet za najmniejsze gafy. Ale p. Cornobis jest trójcą w jednej osobie. Niestety.

Co do toalet p. Bożewskiej wystarczy zaznaczyć, że artystka umie się ubrać. Ale też i ma w co.

Obym był dobrym prorokiem: sztuka będzie miała powodzenie, bo treść jej powinna zainteresować wszystkie panie, a odtwórczyni głównej roli — wszystkich panów. Jednem słowem „Proces rozwodowy" nadaje się na randki małżeńskie i... inne.

Jan Szpak.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dn. 25—29 bm. pełnią: Apteka przy Bielawach. Chodkiewicza 22, tel. 14-67. Apteka pod Łabędziem. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Starowiejska, Długa 39, tel. 300.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Narzeczona z Wiednia".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
BAŁTYK: „Książę lasów" i „A jednak ciało jest słabe".
KRISTAL: „Dziewczę z krainy burz.
REWJA: „Braterstwo ludu" i „Faworyta maharadży".

Kalendarz zebrań

B. K. S. Polonja — Zebranie Sekcji Lekko-Atletycznej odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 19,30 na boisku własnem przy ul. Hetmańskiej. Obecność wszystkich członkiń i członków Sekcji konieczna.

Z miasta.

— **Komitet „Święta Morza"** urzęduje codziennie od godz. 11—13 i od 16 do 20 przy ul. Gamma nr. 2 m. 10, III. p. i przyjmuje zamówienia na materiały dekoracyjne (chorągwie, chorągiewki płócienne i papierowe, nalepki, lampiony itp.).

Nie wątpimy, że wszyscy właściciele domów i mieszkań udekorują chorągwiami i nalepkami, a wieczorem lampionami swe domy.

— **Termin zgłoszeń do regat międzynarodowych i międzyklubowych,** które odbędą się w Bydgoszczy w niedzielę dnia 1 lipca rb. na torze regatowym w Brdyujściu upływa w poniedziałek dnia 25 czerwca rb.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, Bydgoszcz Stary Rynek 3.

— **Do Gdyni** na Święto Morza „Orbis" organizuje wycieczkę statkiem luksusowym „Vistuli". Odjazd z Bydgoszczy dnia 28 czerwca z przystani, przyjazd do Gdyni dnia 29 czerwca o godz. 12. — Powrót dowolny w ciągu 14 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Koszt przejazdu w obie strony wynosi w kl. III zł 6, kl. II zł 8,50. Bilety do nabycia w „Orbisie", ul. Gdańska 15 w Be-De-Te.

— **Pielgrzymka do Częstochowy parafji św. Wincentego a Paulo.** W odpowiedzi na liczne zapytania parafja podaje do wiadomości, że w tym roku urządza pielgrzymkę do Częstochowy na święto Matki Boskiej Śnieżnej, dn. 4, 5 i 6 sierpnia. Cena biletu w obie strony 15 zł.

Zgłoszenia przyjmuje się od 1 lipca w biurze parafjalnym XX. Misjonarzy, parafja św. Wincentego a Paulo, tel. 21-28.

— **Kogo interesuje Bydgoszcz.** Ukazała się w druku broszurka o „Obradach gospodarczych działaczy społecznych i gospodarczych Bydgoszczy", zorganizowanych staraniem Rady Grodzkiej BBWR. Na treść broszury składają się przemówienia przedstawicieli władz, referaty wygłoszone na obradach i tezy. Całość zamyka się na 123 stronach. Broszura godna jest polecenia dla tych wszystkich, którzy zajmują się życiem miasta Bydgoszczy i jego przeszłością.

Broszurę nabyć można w księgarniach: Idzikowskiego, Bazańskich i Gieryna w cenie 70 gr.

— **T. G. Sokól III.** W sprawie wyjazdu do Poznania odbędzie się jutro posiedzenie Gniazda w hotelu Lengninga, na które winni się stawić wszyscy członkowie, zwłaszcza sekcji pływackiej, celem omówienia czasu wyjazdu.

Zarząd.

— **Do wszystkich Kół Śpiewaczych 21-go Okręgu.** Z ramienia sekcji muzycznej pracowników oświatowych wygłosi ceniony lekarz bydgoski p. dr. Sielużycki **w środę, dnia 27 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej** referat p. t. „Co może lekarz o śpiewie powiedzieć". Po referacie dyskusja i występ chóru „Hasła". Wstęp wolny. Zapraszamy śpiewaków i miłośników śpiewu.

— **Niefortunny rowerzysta.** Onegdaj około godz. 17-tej ulica Chołoniewskiego była widownią przykrego wypadku. Na ulicy tej uprawiał trening kolarski rowerzysta *Fryc Szulc,* zam. przy ul. Brzozowej **nr.** 15.

W pewnym momencie wpadł on całym impetem na wychodzącą z domu 10-letnią *Józefę Kronnenberg* (Chołoniewskiego nr. 54). Dziewczynka uderzona bardzo silnie rowerem w nogę, upadła na ziemię. Natychmiast zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przejechane dziecko odstawiła do szpitala św. Florjana. Lekarz dyżurny skonstatował powikłane złamanie kości goleniowej lewej nogi. Policja przytrzymała sprawcę przejechania, który — jak nas informują — przed rokiem spowodować miał analogiczny wypadek na ul. Kujawskiej. Dochodzenia w toku.

— **Pożar w pralni.** Wczoraj w nocy wybuchł pożar w pralni chemicznej przy ul. Gdańskiej nr. 143 w domu p. Bonina. Akcja ratunkowa trwała przeszło godzinę. Spłonęła większa ilość oddanych do pralni przedmiotów. Wysokość strat nie została jeszcze ustalona. Dochodzenia policyjne wykażą, co było przyczyną pożaru.

— **Zamiast w drzewo — w nogę.** W ub. sobotę popołudniu nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 26-letni *Bronisław Meller.* Meller rąbiąc na podwórzu drzewo, w pewnym momencie uderzył siekierą, która obsunęła się po drzewie, własne podudzie, raniąc się dotkliwie. W szpitalu miejskim zaopatrzono Mellerowi silnie krwawiącą ranę.

— **Wiwaty pana Gościnnego.** W dniu wczorajszym awanturował się w stanie podchmielonym na ulicach Bydgoszczy p. **Władysław Gościnny z Grudziądza.**

W pewnym momencie pijak wyciągnął rewolwer i chciał strzelać „na wiwat". — Przeszkodził mu jednak w tym zamiarze policjant, który odstawił Gościnnego do „gościnnych" aresztów policyjnych. Rewolwer, na którego posiadanie Gościnny pozwolenia nie miał — odebrano.

— **„Miła" służąca.** 30-letnia Marja Pawlak nie należy do sumiennych służących. W ciągu dwóch miesięcy, t. j. od marca do maja br., zmieniła trzech pracodawców, i każdego okradła. Po krótkim pobycie pod jakimkolwiek pozorem porzucała służbę, zabierając sobie „na pamiątkę" różne rzeczy pracodawców. W ten sposób pokrzywdziła pp. Wejsmarków na 50,— zł. St. Szymianakową na 100 zł. i Fr. Budego na 120 zł.

Sąd skazał nieuczciwą służącą na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia. (b).

— **Zastał złodzieja w mieszkaniu.** Szczęście w nieszczęściu miał p. **Józef Szymandera,** zam. przy ul. Zduny nr. 15. W mieszkaniu bowiem przyłapał na gorącym uczynku kradzieży robotnika **Jana Piotrowskiego** (Pomorska 60), który nagromadził szereg rozmaitych przedmiotów wartości 500 zł. Złodzieja odstawiono do więzienia prewencyjnego.

— **Dla nich wyrok nie jest nowiną.** Jan Straszewski karany już 12 razy i jego współtowarzysz Józef Kozłowski 9 razy karany, są notorycznymi złodziejami, z którymi sądy mają nie mało kłopotu.

W nocy na 18 bm., dobrawszy sobie do pomocy Leona Szulca (raz karany), włamali się do składu galanterji p. St. Nowakowskiej i skradli różne przedmioty wartości około 100 zł. Nie mieli jednak szczęścia, gdyż zaalarmowana policja urządziła pościg i wkrótce ich ujęła.

Za tę „sztuczkę" znaleźli się znowu na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Sąd z uwagi na całą litanję przestępstw oskarżonych, wymierzył Straszewskiemu i Kowalskiemu po 2 lata więzienia, Szulcowi zaś 6 miesięcy więzienia. (b).

— **Nie udało im się.** Wczoraj wieczorem do piwnicy właściciela domu przy ul. Gdańskiej 63 **p. Affelskiego** włamali się: **Jan Pasiński i Leon Januszewski,** obaj zam. przy ul. Gdańskiej 125. Zaalarmowany podejrzanemi szmerami w piwnicy nadszedł właściciel. Na jego pytanie: „Kto tam?" — odpowiedział jeden ze złodziei „swój". — Nieufny właściciel zawezwał lokatorów i policję, która ujęła obu ptaszków i osadziła w aresztach policyjnych.

Jachcice otrzymały wzorowe przedszkole

Piękne wyniki pracy ZPOK.

Społeczeństwo Bydgoszczy doskonale zna bolączki niezbyt odległej dzielnicy — Jachcic — gdzie mieszkają przeważnie pracownicy kolejowi.

Niema na Jachcicach ani kościoła, ani porządnej szkoły, ni też sierocińca lub przedszkola dla dzieci.

W ostatnim czasie jednak stosunki naprawiły się. Wszystko poszło innemi, lepszemi torami.

Dzięki zabiegom kierownika obecnej szkoły p. **radnego Momota,** Rada Miejska i Zarząd Miasta zaakceptowali projekt budowy nowej szkoły i po zaciągnięciu pożyczki 90.000 zł sprawa ta przybiera realne kształty. Budowa nowego gmachu rozpoczyna się już w tym tygodniu.

Jeszcze piękniejszą realizację znalazła kwestja urządzenia przedszkola dla dzieci, którego brak tak dotkliwie przez tyle lat odczuwano. A stało się to naskutek zabiegów i starań niestrudzonej i energicznej społeczniczki p. **Wandy Meyerowej,** radnej m. Bydgoszczy.

P. Wanda Meyerowa zorganizowała przedewszystkiem na Jachcicach oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, do którego przystąpiło około 120 pań. Oddział ten, który otrzymał w numeracji nr. 5, przystąpił odrazu do realizacji inicjatywy rzuconej przez przewodniczącą p. Meyerową — do urządzenia wzorowej freblówki.

I dzieło to znalazło swoje uwieńczenie.

Ub. niedzieli nastąpiło **poświęcenie nowego przedszkola na Jachcicach.** W nader estetycznie i czysto urządzonych pokojach freblówki zebrali się licznie goście, członkinie Z. P. O. K. i dzieci w nowych ubrankach i fartuszkach pod okiem freblanki **p. Ireny Błażewiczówny.**

Z ramienia władz miejskich przybył **p. radca Mencel,** który przyczynił się w dużej mierze do założenia przedszkola, następnie zauważyliśmy m. in. pp. **Szuberłową,** przewodniczącą Polskiego Czerwonego Krzyża, **Stabrowską,** przewodniczącą Polskiego Białego Krzyża, dyrektorową **Jankowską, inż. Lisiecką, dyr. Lesiewską. Wilkową, Bachowską** — członkinie Zarządu Zrzeszenia Powiatowego Z. P. O. K, Zarząd Tow. obywateli i Miłośników Jachcic w osobach pp. **Popławskiego, Tomaszewskiego i Strupagiela, oraz p. mjr. Meyera** i in.

Aktu poświęcenia po przemówieniu dokonał **ks. Rólski,** poczem p. **Meyerowa podziękowała** serdecznie wszystkim, którzy do urzeczywistnienia tak pięknego dzieła przyczynili się.

Zkolei przemawiali pp. **radca Mencel, radny Momot, Eysoppowa, Popławski i Wilkowa.** Z grona milusińskich wystąpili 4-letnia **Marysia Harmasińska,** wręczając po deklamacji bukiet kwiatów p. mjr. Meyerowej, oraz **Karolek Kozłowski i Reginka Lewandowska.**

Na zakończenie miłej uroczystości wszyscy zebrani wraz z dziećmi spożyli w salach przedszkola smaczną kawkę z ciastkami.

Nowa freblówka składa się z czterech wielkich ubikacyj, które mogą pomieścić przy uwzględnieniu wszystkich wymogów higjeny szkolnej, około 120 dzieci. Obecnie jest 70 dzieci. Liczba ta z każdym dniem zwiększa się i w najbliższym czasie dosięgnie 100 „bobasków".

Redakcja naszego pisma nowej placówce szkolnej życzy pomyślnego rozwoju i pięknych wyników w pracy nad rzeźbieniem kryształowego charakteru najmłodszych obywateli.

Dokształcajmy nasze służące

Pożyteczna inicjatywa Zw. Pań Domu

Zarząd Związku Pań Domu w Bydgoszczy, wiedziony troską o wychowanie praktyczne służby domowej, **opracował projekt zorganizowania kursów gospodarstwa domowego dla służby domowej** wzorując się na już istniejących kursach w Warszawie, gdzie praca Związku Pań Domu dała bardzo pomyślne wyniki.

Kurs gospodarstwa domowego dla służby ma obejmować: **naukę gotowania, porządków domowych, prania, jak również wykłady o planowym i praktycznym podziale pracy w gospodarstwie domowem.**

W sprawie tej Zw. P. D. złożył memorjał do Inspektoratu Szkolnego i Magistratu m. Bydgoszczy z prośbą o poparcie tego projektu, uwzględniając kurs dla służby domowej przy swoich czynnościach, dotyczących oświaty pozaszkolnej. Według zdania Z. P. D. kurs gospodarstwa domowego w ramach oświaty pozaszkolnej propagowanej przez władze jest bardzo pożądany.

Taka nauka zawsze coś warta

Stracił głowę, a potem i 100 zł

Podtatusiały już, dobrze sytuowany obywatel bydgoski p. T. zapoznał w jednej z kawiarń w Bydgoszczy dwie eleganckie niewiasty. Uważając je za damy z towarzystwa, z wielką nieśmiałością zaproponował „oblanie" tak miłej znajomości kieliszkiem koniaczku. Panie zgodziły się, tłomacząc, że tylko dla tak sympatycznego człowieka robią wyłom w zwyczajach towarzyskich.

Ale w miłem towarzystwie łatwo się zapomina o konwenansach, więc i panie nie poprzestały na jednym kieliszku, lecz siedziały tak długo, dopóki butelka nie została wypróżnioną. W końcu o godz. 23 znalazły się w kłopocie, że tak późno zmuszone będą wracać same do domu. Pan T., jak przystało na prawdziwego dżentelmena, ofiarował swe usługi i nie posiadał się z radości, gdy damy zgodziły się na odprowadzenie ich aż na ulicę Lubelską 7. A już się czuł wniebowzięty, kiedy „damy" zaprosiły go do swego mieszkania.

Tam jednak zmieniły swe role i z „eleganckich światowych pań" stały się naraz biednemi pracownicami, zmuszone ciężko zarabiać na kawałek chleba. *Jedyną ich przyjemnością — jak mówiły — jest ubrać się przyzwoicie i kiedy niekiedy posłuchać muzyki w kawiarni.*

Pan T., człowiek wielkiego serca, wzruszył się bardzo losem biednych kobiet i zaraz na pierwsze potrzeby dał każdej po kilkanaście złotych, pozostawiając portfel na stole. Następnie pod *wpływem wrażeń i konjaków, zasnął snem sprawiedliwego,* a kobietki przez wdzięczność nie budziły go wcale.

Było już prawie widno, gdy się zbudził; zerwawszy się szybko na nogi, zabrał ze stołu portfel, zamierzając odejść. Tknięty jednak jakiemś przeczuciem, zajrzał do portfelu i ku swemu zdziwieniu spostrzegł brak 100-złotowego banknotu. Teraz dopiero p. T. zorjentował się, że został fatalnie wywiedziony w pole i że „prawdopodobnie" ma do czynienia ze zwyczajnemi prostytutkami. W przekonaniu tem utwierdziła go policja, której zwierzył się ze swego kłopotu.

Jak stwierdzono, „damulkami" owemi były dwie znane policji prostytutki — Monika Wojnowska i Janina Szulc, które też odpowiadały przed Sądem Grodzkim za kradzież 100 zł. Sąd wymierzył im po 5 *miesięcy więzienia.*

Pieniądze pana T. nie wróciły się, lecz taka nauka zawsze coś warta. *(b)*

Krwawy epilog sprzeczki lokatora z kamienicznikiem

Cegłą rozbił głowę właścicielowi domu

Wczoraj popołudniu dom przy ul. dr. Potockiego nr. 4 w Bydgoszczy był terenem **krwawej awantury,** która o mały włos zakończyłaby się **śmiercią właściciela tej realności 62-letniego Alberta Mundta.**

Od dłuższego czasu Mundt miał częste zatargi z em. kolejarzem 53-letnim **Władysławem Wieczorkowskim** na tle czynszu dzierżawnego. Ostatnio wynikła pomiędzy nimi awantura. Od słowa do słowa i wkońcu **przyszło do rękoczynów.**

Podniecony Wieczorkowski chwycił za cegłę, leżącą na ziemi i rzucił nią w znienawidzonego kamienicznika.

Cegła z całą siłą uderzyła w lewą skroń **Mundta,** który upadł na ziemię nie **dając znaków przytomności.**

Współlokatorzy zawezwali karetkę Pogotowia Ratunkowego, która odwiozła rannego właściciela domu do szpitala powiatowego. Dzięki energicznym zabiegom lekarskim zdołano Mundta uratować. Stan jego jest jeszcze poważny. Władze policyjne przytrzymały Wieczorkowskiego i odstawiły do dyspozycji władz sądowych.

Wieczorkowski odpowiadać będzie wkrótce przed Trybunałem Karnym za ciężki uraz cielesny.

Samobójstwo młodej dziewczyny w Bydgoszczy

Wczoraj w godzinach popołudniowych skoczyła w celach samobójczych do kanału bydgoskiego przy VI-ej śluzie 19-letnia Łucja Lewandowska (ul. Grunwaldzka 29). Na ratunek samobójczyni pośpieszył przypadkowy przechodzień i zdołał desperatkę wyciągnąć na brzeg

Lewandowską przewieziono do szpitala gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarła. Powody samobójstwa nie są znane.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54** 13.55 15.30, 15.58 **18.01,** 19.58 **21.35** (tranzytowy). 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 **7.35,** 12.06 12.13 **12.59,** 13.13, 15,36 **17.17, 20.03,** 20 10
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).
Nakło—Piła 0.01, 6.15. **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50 6.20, 11.45 13.40 16.28 18.10, 20.40 **22.25,** 23.15.
Wągrówiec—Poznań 5.00 10.32, 13.26, 18.54
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13 40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Gdzie i co kupię

„Dekora". Skład artykułów dekoracyjnych. Telefon 226 Bydgoszcz, Gdańska 22 Dywany
PIWA, LEMONIADY, kwas owocowy, żurawinę i oranżadę, poleca: Reprezentacja Browaru Okocimskiego — Bydgoszcz, Jackowskiego 4-6 tel. 1505.

Nie łagodzenie skutków, lecz całkowita likwidacja bezrobocia

zadaniem Funduszu Pracy

Ze zjazdu przewodniczących Komitetów F. P. z terenu Pomorza

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w auli Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu obradował zwołany przez p. wojewodę Kirtiklisa zjazd przewodniczących komitetów miejskich i powiatowych Funduszu Pracy z terenu całego Pomorza. Na zjazd przybył z Warszawy naczelny dyrektor F. Pr p. dr. Zbigniew Madeyski. Przewodniczył obradom wicewojewodaa dr. Seydlitz; z ramienia władz wojskowych w zebraniu wziął udział dowódca O. K. VIII p. gen. Pasławski.

Po krótkiem zagajeniu, poszczególni przewodniczący komitetów F. P., najprzód miast wydzielonych — Gdyni, Grudziądza i Torunia. a następnie powiatów w alfabetycznej kolejności zdawali sprawozdania z działalności Funduszu Pracy na swych terenach. Sprawozdania wykazały, z jakiemi trudnościami walczyć musi akcja Funduszu Pracy i jakie dotychczas zdałano osiągnąć konkretne rezultaty.

Następnie w tej samej kolejności wypowiadano się na temat wytycznych wykonania dotychczasowego programu działalności F. P. oraz zgłaszano dezyderaty w kierunku uproszczenia techniki tej działalności. M. in. wskazywano na zbytnie przeciążenie komitetów czynnościami sprawozdawczemi, na potrzebę oparcia pracy komitetów o już istniejące instytucje publiczne, dalej omawiano sprawę świadczeń socjalnych, opłacanych z tytułu zatrudniania przez F. Pr. bezrobotnych, kwestję przymusowego kierowania bezrobotnej młodzieży do obozów pracy, stosunku wynagrodzenia w naturze do wynagrodzenia gotówkowego, który. zdaniem mówców powinien być sprowadzony do możliwego minimum itd.

Po tych przemówieniach głos zabrał p. dyr. Madeyski. poświęcając zasadniczą część swego referatu zagadnieniu ogólnej polityki Funduszu Pracy. P. dyr. Madeyski z naciskiem oświadczył na wstępie, że w programie działalności Funduszu Pracy leży nie łagodzenie skutków bezrobocia w drodze takich, czy innych zasiłków, lecz całkowita likwidacja bezrobocia, jako takiego.

Aby umożliwić tę stopniową likwidację bezrobocia, Fundusz Pracy przystępuje do wprowadzeniaa w życie t. zw. planu wieloletniego, obliczonego na okres od 6—10 lat i w tym czasie realizować będzie poszczególne etapy zamierzonej akcji. W związku z tem komitety F. P. na swoich terenach lokalnych powinny przeprowadzić analizę bezrobocia pod względem jakościowym, w przeciwieństwie do obecnego systemu traktowania problemu wyłącznie z punktu widzenia ilościowego. Ważniejszą jest bowiem rzeczą zbadać stan bezrobocia w jego przekroju i poznać, z jakich elementów składa się dana rzesza pozbawionych pracy aniżeli obliczać i sumować poszczególne dane ilościowe. nie dostarczające rzeczywistego obrazu sytuacji.

W dalszym ciągu p. dyr. Madeyski stwierdził, że Fundusz Pracy nastawiony jest wyłącznie na akcję produkcyjną, przedewszystkiem zaś na finansowanie takich prac, które prowadzą do odbudowy życia gospodarczego kraju. Chodzi więc tu o rozbudowę dróg lądowych i wodnych, meljoracje, urządzenia międzymiastowe (komunikacyjne, wodociągowe i elektryfikacyjne), inwestycje miejskie oraz pomiary i plany zabudowy.

Mówca wysuwa tezę dalekoidącego zdecentralizowania akcji Funduszu Pracy, tak, aby poszczególne komitety wojewódzkie miały swobodę w dysponowaniu otrzymanemi sumami jedynie w ramach zakreślonych im ogólnych dyrektyw. Każdy teren bowiem posiada swoje specyficzne potrzeby i warunki, do których akcja powinna być dostosowana, aby móc odnieść pożądane skutki. Decentralizacja, w ten sposób pomyślana, polegałaby na przyznaniu do dyspozycji p. Wojewody przypadających na dane województwo funduszów, któremi następnie p. Wojewoda dysponowałby według swego uznania. Oświadczenie to zebrani przyjęli z uznaniem.

Jeżeli chodzi o udział czynnika społecznego w działalności F. P., to p. dyr. Madeyski wskazuje na obowiązek ogółu społecznego wzięcia na siebie części ciężarów, wynikających z prowadzonej akcji, niemniej jednak uważa oparcie komitetów o instytucje publiczne, zwłaszcza rady powiatowe i rady miejskie za koncepcję zdrową i wskazaną. Ponadto w interesie usprawnienia pracy dążyć się będzie do uproszczenia jej techniki, czynności sprawozdawczych itp.

Na zakończenie swego przemówienia p. dyr. Madeyski udzielił szeregu wyjaśnień co do wyrażonych przez zebranych dezyderatów, poczem poszczególni przewodniczący komitetów miejskich i powiatowych, przeważnie starostowie i prezydentowie miast przedstawili plany akcji F. P. na swych terenach na rok najbliższy. Na tem obrady zostały zakończone.

Wczorajszy zjazd w Toruniu zapoczątkuje niewątpliwie nowy okres pracy w dziedzinie zwalczania na Pomorzu klęski bezrobocia.

Peowiacy na Pomorzu organizują się

Grudziądzkie Koło Peowiaków komunikuje, iż Zarząd Główny Związku Peowiaków powierzył naczelnikowi Wydziału Bezpieczeństwa w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim p. Z. Szczepańskiemu, zorganizowanie Okręgu Pomorskiego Związku Peowiaków.

Według ustalonego podziału organizacyjnego działalność Grudziądzkiego Koła obejmuje teren powiatów: grudziądzkiego i świeckiego. Na terenie powiatu świeckiego przewidziane jest założenie placówki.

Zarząd Koła, dążąc do skupienia wszystkich byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej, zamieszkujących na terenie wymienionych powiatów, zwraca się z prośbą do tych peowiaków, których adresy nie są znane Zarządowi, aby zechcieli zgłaszać swe przystąpienie do Związku Peowiaków pod adres prezesa Grudziądzkiego Koła dr. K. Korzeniewskiego, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 12, tel. 111.

Dzień w Grudziądzu

— Nocny dyżur aptek: od dnia 23. 6. — 29. 6. dyżuruje apteka pod „Łabędziem" ul. Rynek 20 tel. 142.

REPERTUAR KIN

APOLLO — „Bal w Operze". Pozatem nadprogram.

„GRYF" — największy sukces fenomenalnego śpiewaka Jana Kiepury p. t. „Zdobyć cię muszę". Ceny zniżone. Balkon i loża 80 gr., parter 55 gr.

ORZEŁ — wyświetla „Skrzydlate fatum" i film „Król cyganów" z Jose Mojika w roli głównej.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE i KAWIARNIE:

„Królewski Dwór", Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i winiarnia.

„Hotel Centralny", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery maszyny do szycia, radjo-odbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacz

Kalendarzyk społeczny

„Związek Legjonistów Polskich", Oddział Grudziądz, zebranie miesięczne we wtorek, dnia 26 bm. (a nie 23) o godz. 18 w lokalu własnym przy Placu 23 Stycznia 17.

Tow. Restauratorów — zebranie miesięczne dn. 26 bm. o godz. 15 u p. Fr. Dominikowskiego.

Sekcja Propagandowo-Prasowa Rady Grodzkiej B. B. W. R. — posiedzenie dn. 27 bm. o godz. 17 w Sekretarjacie B. B. W. R.

Sekcja Krzewicieli gazet popularnych — konferencja dn. 28 bm. o godz. 16 w Sekretarjacie B. B. W. R.

Potargować nie zaszkodzi...

Sąd Grodzki w Grudziądzu wydał w kwietniu rb. wyrok w sprawie kradzieży 2 rowerów, skradzionych przez Stanisława Knicha i Jana Szczepańskiego (obaj z Bydgoszczy) na szkodę Andrzeja Walentyna i Antoniego Kruegera z Bydgoszczy, skazując każdego na rok więzienia. Jan Szczepański wniósł apelację, a Sąd Okręgowy ostatnio zniósł wyrok I. instancji, zmieniając kwalifikację przestępców z kradzieży na przywłaszczenie znalezionych rzeczy i zmniejszył karę na pół roku więienia.

Bracia Franciszek i Antoni Chudzińscy, mieszkańcy grudziądzkiej „Madery", zostali przez Sąd Grodzki w kwietniu rb. skazani na karę po 6 mies. więzienia bez zawieszenia za kradzieże różnych przedmiotów, jak odzieży i żywności popełnionych u kilku gospodarzy w Rogoźnie — wsi. Sąd Okręgowy, do którego wnieśli apelację zatwierdził wprawdzie dnia 20 bm. wyrok I-ej instancji — z tem jednak, że zawiesił wykonanie kary na lat 5.

Dla dobra najbiedniejszych dzieci grudziądzkich

W dniu 22 bm. w Ratuszu grudziądzkim odbyło się walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, Oddział w Grudziądzu. Z przedstawionego sprawozdania wynika, że Zarząd Towarzystwa bardzo żywotnie pracował, przychodząc z pomocą najbiedniejszym dzieciom Grudziądza przez wysyłanie ich na kolonje do Gdyni i do Boguszewa.

Obecnie kolonje w Gdyni zostały zupełnie zlikwidowane, a dzieci mogą korzystać tylko z kolonij w Boguszewie. Dzieci na kolonjach otrzymują wyżywienie bardzo obfite, zdrowe i smaczne, tak że wracają do domu z zapasem sił i zdrowia, co zostało stwierdzone przez lekarzy.

Stan kasy Towarzystwa przedstawia się następująco: przychody zł 4876,37, rozchody zł 3754,55, saldo na dzień 1 kwietnia 1934 r. wynosi zł 1121,82. Nowowybrany Zarząd w osobach p. prof. Piwowarczykowej, p. pułk. Dobrowolskiej, p. Stryjewskiej i p. Pronayowej — ma za zadanie, w dalszym ciągu starać się o pomoc dla najbiedniejszych, — tak bardzo potrzebujących opieki — dzieci. Również wyrażono słowa uznania i podziękowania dotychczasowej długoletniej przewodniczącej Towarzystwa p. Izabelli Szwerowej, która wskutek ciężkiej przewlekłej choroby, zmuszona była, ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Grudziądzka karuzela kryminalna

Zamknięta we własnej piwnicy — Amator bezpłatnej jazdy taksówką — Rowerokrady — Zeszpecenie ciała — Aresztowania

Niejaka I. Argowska z Grudziądza złożyła policji zażalenie. że została zamknięta we własnej piwnicy przez swą złośliwą sąsiadkę, która pozbawiła ją w ten sposób wolności.

Piotr Smeja z ul. Lipowej 51 zgłosił oszustwo na kwotę 12,10 zł, które polegało na tem, iż nieznajomy osobnik wynajął jego taksówkę, kazał wozić się po mieście i, nie uiściwszy zapłaty, uciekł.

Eryk Napierala z Mokrego pow. Grudziądz zameldował kradzież 2 rowerów z jego warsztatu za pomocą włamania.

Przyaresztowano 1 mężczyznę za trwałe zeszpecenie dłoni 8-letniemu chłopczykowi przez tatuowanie.

W posterunku Miejskim P. P. złożyła Pelagja Sosnowska znalezione 4 klucze niewiadomego pochodzenia

Aresztowano osobnika. poszukiwanego przez Policję w Brodnicy oraz drugiego za kradzież.

Nabożeństwo żałobne na Mokrem

za spokój duszy śp. min. Pierackiego

W ub. piątek celebrował ks. prob. Pronobis w miejscowym katolickim kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. min. Pierackiego. Przed głównym ołtarzem wśród zieleni, kwiatów i świec ustawiono katafalk, przykryty sztandarem o barwach państwowych.

Straż honorową przy katafalku pełnił Związek Strzelecki z Mokrego; po obu stronach ustawiły się poczty sztandarowe Powst. i Woj. z Wełcza i Zarośla, Związek Strzelecki, Ochotnicza Straż Pożarna, pluton Straży Granicznej z komisarzem p. Żarną, dzieci szkolne z nauczycielstwem z Mokrego, Dusocina, Wełcza i Zakurzewa, wójt Pronobis oraz sąsiedni sołtys, jak również wierni tutejszej parafji. Pienia żałobne wykonał chór kościelny św. Cecylji pod batutą p. Konkolewskiego, a p. Alfons Pronobis zagrał na skrzypcach przy akompanjamencie organów pieśń żołnierską „W mogile ciemnej..."

Po mszy św. odprawił ks. prob. requiem przy katafalku, a podczas odśpiewania „Witaj, Królowo!" uderzono we wszystkie dzwony.

Chlubne świadectwo twórczości krajowej

Dzięki uprzejmości p. Ungermanna, kierownika Grudziądzkiego Oddziału „Vistuli", mieliśmy możność oglądania w ostatni piątek nowego statku tegoż towarzystwa „Saturna", który właśnie powrócił z Gdańska, zdążając do Brdyujścia, skąd zabierze wycieczkę, poczem zostanie włączony do regularnych kursów po Wiśle.

„Saturn", jest to dużych rozmiarów statek, urządzony z wszelkim komfortem dla pasażerów, jak również praktycznie dla przewozu ładunku towarowego. Celom pasażerskim służą: 6 kabin, każda dla 4, wzgl. 2 pasażerów, obszerny, luksusowo urządzony salon oraz milutki salonik damski; dla pasażerów III klasy jest wielka sala, czysto i wygodnie urządzona. Wszędzie lustra, obicia niklowe, chodniki, pluszowe kanapy i łóżka. Na statku znajduje się bogato zaopatrzony bufet i wyborowa kuchnia.

Towary lokuje się w dolnych częściach kadłuba okrętowego, tak, że cały pokład parostatku jest wolny dla pasażerów, odpoczywających na ławkach, spacerujących, słuchających koncertu i t. p. Również górny pokład służy dla pomieszczenia i wygody turystów, którzy stąd oczy napawać mogą prześlicznemi widokami krajobrazu wiślanego. Statek został całkowicie wykonany we własnej stoczni Towarzystwa.

Kierownictwo „Saturna" powierzono staremu wilkowi wodnemu, p. kapitanowi Tomaszowi Żukowskiemu, który poprzednio przez 7 lat kierował parostatkiem „Eleonora".

Świecie

— *Akuszerka oskarżona o dokonywanie niedozwolonych zabiegów.* Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Świeciu odbywał się proces, który wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich kół ludności. Na ławie oskarżonych znalazła się akuszerka Subkowska z Bukówca. powiatu świeckiego, której akt oskarżenia zarzucał wielokrotne dokonywanie niedozwolonego zabiegu spędzania płodu.

Podczas rozprawy odbywającej się przy drzwiach zamkniętych, przez dwa dni, przesłuchano około 60 świadków i rzeczoznawców. Po przemówieniu obrońców, pp. mec. Marszalika z Grudziądza i mec. Ofierzyńskiego ze Świecia Sąd ogłosił wyrok uwalniający. Rozprawa bowiem nie wykazała winy oskarżonej.

— *Wisła wyrzuciła zwłoki topielca.* Fale Wisły wyrzuciły na brzeg rzeki pod Wiągiem, opodal Świecia, zwłoki topielca, mężczyzny młodego, silnie rozwiniętego, ubranego w kosjum kąpielowy. O wydobyciu topielca doniesiono władzom policyjnym, którym udało się ustalić, że denatem jest niejaki Leon Drążkowski z Chełmna, który wyjechawszy przed kilku dniami, w towarzystwie kolegi kajakiem na przejażdżkę po Wiśle, wskutek wywrócenia się kajaka wpadł do wody i utonął. Towarzysz jego również poniósł śmierć w nurtach rzeki. Fale poniosły swe ofiary w dół Wisły i dopiero kilkanaście kilometrów od miejsca wypadku wyrzuciły zwłoki jednej ofiary. Zwłok drugiego topielca nie zdołano dotąd jeszcze wydobyć. Ciałem wydobytego nieszczęśliwca zajęła się rodzina.

— *Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ministra Pierackiego.* Za staraniem władz odbyło się w powiatowem mieście na Pomorzu, w Świeciu nad Wisłą, uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Ministra Pierackiego w dniu Jego pogrzebu.

Nabożeństwo odbyło się w kaplicy „Domu św. Jana", uczestniczyli w niem przedstawiciele władz z p. wicestarostą Buczakiem na czele, przedstawiciele urzędów, organizacyj oraz reprezentanci społeczeństwa; udział w nabożeństwie był bardzo liczny.

Po Mszy św. wygłosił przemówienie okolicznościowe ks. dr. Dunajski; dał on pogląd na życie, pracę i działalność niepodległościową i państwową śp. Zamordowanego, wskazując na niepowetowaną stratę, jaką poniosło Państwo i Naród. Na nabożeństwie było także kilka delegacyj ze sztandarami.

Zawody strzeleckie Pocztowego PW.

Zarząd Okręgu VIII Pocztowego Przysposobienia Wojskowego zorganizował w ub. niedzielę w Bydgoszczy pierwsze zawody strzeleckie o mistrzostwo Okręgu. O godz. 3-ej w strzelnicy małokalibrowej 62 pp. na Jachcicach zebrali się zawodnicy, gdzie w obecności przedstawicieli miejscowych władz, wojska i Zw. Strzeleckiego — prezes Zarządu Okr. Nr. VIII P. P. W. ppułk. Ertel dokonał otwarcia zawodów. Zawody rozpoczęły się oddaniem honorowych strzałów na cześć pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i ministra Poczt i Telegrafów przez pp. Dyr. **Poczt inż. Kozubka, dyr. Lesieckiego, kpt. Dobrzanskiego w imieniu wojska, dyr. Matuszewskiego w imieniu prezydenta m. Bydgoszczy i ppułk. Ertla.** W zawodach wzięło udział przeszło 120 zawodników z 25 ośrodków. Strzelanie przeciągnęło się do godziny 20,30. Program zawodów obejmował konkurencje jednostkowe, oraz zespołowe po 5 zawodników z każdego ośrodka. Wyniki techniczne były następujące:

W strzelaniach zespołowych za sumę punktów w strzelaniach Bz. Kraj. 6, 9 i 12 — pierwsze miejsce zajął zespół z Gdyni, drugie miejsce z Wyrzyska, trzecie — ze Starogardu. W strzelaniu zespoł. z Bz. Kraj. 6 pierwsze miejsce zajął Starogard, drugie — Gdynia, trzecie — Wyrzysk. W strzelaniu zespoł. Bz. Kraj. 9 — pierwsze miejsce zajęła Gdynia, drugie — Wyrzysk, trzecie — Starogard. W strzelaniu zespoł. z Bz. Kraj. 12 — pierwsze miejsce zajął Wyrzysk, drugie — Gdynia, III — Starogard.

Strzelania jednostkowe: Za sumę punktów w strzelaniach z Bz. Kraj. 5, 9 i 12 pierwsze miejsce zdobył Sompoliński Klemens z Torunia, drugie — Rychliński z Gdyni, trzecie — Noetzel z Wyrzyska. W strzelaniu Bz. Kraj. 6 najlepszy wynik uzyskał Wojtowicz ze Starogardu, drugie — Tysirczyk ze Starogardu, trzecie — Borowski z Brodnicy. W strzelaniu Bz. Kraj. 9 pierwsze miejsce zajął Kujawski z Cnojnic, drugie — Wilczura z Gdyni, trzecie — Lasko z Gdyni. W strzelaniu Bz. Kraj. 12 pierwsze miejsce uzyskał Rychlicki z Gdyni, drugie — Noetzel z Wyrzyska, trzecie — Sompoliński z Torunia.

Wieczorem w świetlicy PPW p. ppułk. Ertel w obecności dyr. Poczt i Telegrafów Kozubka, dyr. IKR Lesieckiego i innych dokonał wręczenia nagród zwycięzcom.

V. ogólnokrajowe zawody modeli latających

Cenne nagrody dla zwycięzców

Zarząd Główny LOPP organizuje w roku bieżącym V-te Ogólnokrajowe Zawody Modeli Latających dla młodzieży szkolnej. Odbędą się one w Poznaniu w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca.

Udział w Zawodach weźmie 54 zawodników z całej Polski, którzy zademonstrują około 240 modeli. Tak ilość zawodników, jak również modeli, mających wziąć udział w Zawodach, świadczy dobitnie o stale wzrastającem zainteresowaniu młodzieży szkolnej dziedziną modelarstwa lotniczego, będącą przedszkolem do całości lotnictwa.

Zwycięzcy w zawodach będą nagrodzeni cennemi nagrodami, ofiarowanemi przez p. ministra Komunikacji, wiceministra Bobkowskiego, p. w. ministra Siedleckiego, szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., departament Lotnictwa Cywilnego Min. Komunikacji, dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i innych ofiarodawców.

Wśród nagród znajdują się: 2 rowery, kajak, 2 aparaty fotograficzne, komplet cyrkli, 3 zegarki na rękę, 2 zegarki na biurko, rakieta tenisowa z piłkami, namiot harcerski oraz w. in cennych nagród.

Pozatem Zarząd Główny LOPP. ustanowił dwie piękne nagrody dla zdobywców największej odległości i najdłuższego czasu lotu modeli podczas trwania Zawodów.

Dzieje jednego losu

Los ten miał numer 137.215. Od dwuch lat jedną ćwiartkę tego losu posiadał starszy sierżant KOPu w Łachwie p. P., drugą ćwiartkę ksiądz B. w Kępnie w Poznańskiem. Pozostała połówka należała do p. G. we Lwowie. Przy obecnej loterji duchowny i wojskowy pozostali wierni swemu numerowi. Natomiast p. G., choć otrzymał od kolektora ten sam numer, zwrócił go spowrotem. „Numer jest nieszczęśliwy — mówił — nic na niego nie wygrałem dotychczas. Podczas lata zrobię przerwę w grze“.

A Los przez wielkie „L“ sprawił figla.

W tym samym czasie zgłosił się do tej kolektury p. E., rachmistrz urzędu gminnego koło Kostopola. Chciał nabyć numer 137.071. Tak samo i p. S. z Gdyni miała upatrzony numer 137.111. Niestety — jak się wówczas obojgu wydawało — numery te już były sprzedane komu innemu. Chcąc nie chcąc wzięli oboje ćwiartki, odrzucone przez p. G.

I oto w piątek pada główna wygrana 100.000 zł. na ten numer 137.215. Ksiądz i sierżant zostali nagrodzeni za stałość. Pan rachmistrz i pani z Gdyni również otrzymali nagrodę za nieupieranie się przy swojm. A pan G.? Można sobie wyobrazić. Napewno jeszcze dziś, choć poniewczasie, kupił nagwałt nową połówkę. W pierwszej klasie stracił szansę. Ale ostatecznie może w drugiej klasie wygrać 200.000 zł., a może później i miljon.

Charakterystyczne jest, że części tego losu, który takie dziwne przechodził koleje, znajdują się w różnych stronach Polski. Na ten sam szczęśliwy numer wygrały cztery osoby, które się nie znają, nigdy nie widziały i może nigdy nie zobaczą.

Ze sportu

Wspaniały sukces piłkarzy toruńskich

„Gryf“ remisuje z mistrzem Polski

Spotkanie drużyny toruńskiej z „Ruchem“ skończyło się wynikiem 3:3

Dzień wczorajszy, w dziejach piłkarstwa toruńskiego zapisał się jako prawdziwy dzień triumfu. Bodaj od roku 1922, kiedy to ówczesna drużyna „Sokoła“, przemianowana potem na TKS, w jednym tygodniu zdobyła sobie głośne imię w całej Polsce, bijąc w środę warszawską „Polonję“, a w sobotę ówczesnego mistrza Polski, krakowską „Wisłę“, bodaj od tego czasu piłkarze toruńscy nie mieli dnia piękniejszego.

Wynik remisowy z mistrzowską drużyną Polski, i to w pełni jej powodzenia — to sukces ogromny, i, co przyznać trzeba z całym objektywizmem, zupełnie zasłużony. Choć ślązacy, bez wątpienia, są drużyną lepszą technicznie: z rzadką precyzją podają sobie piłkę, grając przytem stale „z głową“, nasi footbaliści, mimo iż im ustępowali, nie sprawili wrażenia drużyny o klasę gorszej. Choć technicznie nie dorównywali gościom — z pośród których 7-miu miało już zaszczyt reprezentowania barw Rzeczypospolitej na zawodach międzypaństwowych — przewyższali ich ambicją; zdawali sobie widocznie sprawę, że patrzy na nich cały sportowy Toruń, zebrany na boisku w imponującej liczbie około 2 tysięcy osób.

O samym przebiegu spotkania, niech powie poniższe krótkie sprawozdanie.

Zaczyna Ruch, jednak miejscowi odbierają im natychmiast piłkę, przeprowadzają ją pod bramkę Ruchu i w 1 m. Zdrojewski strzela pierwszą bramkę dnia. W 5 m. Jeziorski przestrzela. Gra toczy się na połowie boiska Ruchu.

W 8 minucie po rogu podchwytuje piłkę Zdrojewski i daje strzał, wybija go bramkarz, znów chwyta piłkę Jeziorski i główką lokuje drugiego gola., którego jednak sędzia nie uznał, orzekając, że padł ze spalonego.

W 14 minucie następuje przebój Ruchu i Urban wyrównuje. W 17 m. niebezpieczną sytuację pod bramką Gryfu wyjaśnia bramkarz. Następuje potem parę wolnych, róg dla Ruchu i w 25 m. Wilimowski zdobywa drugą bramkę, być może, że z winy obrońców Gryfu.

W 27 m. Ziółkowski strzela tuż obok bramki. Następuje szereg obustronnych wolnych, w czasie których Gryf stale atakuje bramkę. W 40 m. jest jeszcze jeden róg dla Gryfu, po którym w dalszym ciągu gra toczy się na boisku Ruchu. Przerwa zastaje stan 2:1 dla Ruchu.

Po przerwie w 3 m. sędzia dyktuje róg dla Gryfu. W 11 m. niebezpiecznie strzela Peterek, jednak piłka przechodzi na bramkę. Gra toczyć się zaczyna pod bramką Gryfu. Ruch pracuje coraz intensywniej. W 20 m. przynosi róg dla Ruchu, który dobija bramkarz. W 21 m. następuje przebój Gryfu, wypracowuje pozycję Zdrojewski i Jezierski strzela drugą bramkę, przyjętą istnym huraganem oklasków publiczności.

Zaczyna się gra prawdziwie wyrównana. Dopiero w 34 m. sędzia dyktuje róg dla Ruchu, z którego pada trzecia bramka, strzelona na korzyść ślązaków przez Badurę. Niedługo jednak, bo już w 36 m., jest róg dla Gryfu; strzela Zdrojewski, Jeziorski podchwytuje piłkę na główkę i ustala ostateczny wynik dnia 3:3.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Ruch: Płoch; Katzy, Wadas; Dziwisz, Badura, Zarzycki; Włodarz, Wilimowski, Peterek — Giemza, Urban.

Gryf: Wyczyński; Wierzchowski, Trenk, Zuelke — Kusz — Karczewski; Rutkowski — Jeziorski — Ziółkowski — Zdrojewski — Zaklikowski.

Sędzia p. Gumowski być może niesłusznie nieuznał jednej bramki strzelonej przez Gryf.

Młodzi na morze!

Morze powiększa Polskę!

Siła Polski na morzu!

Morzem świat się zdobywa!

„JUNAK“ W DRODZE DO KOPENHAGI.

Jak się dowiadujemy podróż załogi strzeleckiej na „Junaku“ odbywa się jak dotychczas w warunkach pomyślnych. Ostatnio „Junak“ bawił w Wisby, gdzie zatrzymał się na czas regat żeglarskich. Oficerowie „Junaka“ wzięli udział w pracach komisji sędziowskiej regat, tworząc komisję celowniczą na trasie Gdynia — Wisby. Po zakończeniu regat „Junak“ podniósł kotwicę, biorąc kurs na Malmoe i Kopenhagę.

NOWI MISTRZOWIE KOLARSCY.

Na Śląsku odbył się bieg kolarski na 100 km. o mistrzostwo województwa. Start i meta w Świętochłowicach. Trasa ciężka, górzysta. Startowało 18 zawodników, bieg ukończyło 12. Zwyciężył Ligoń przed Dłudzikiem (PKS), Habrysiem, Rurańskim (Stadjon Król. Huta) i Rosikiem (PKS). Wszyscy wymienieni zawodnicy przybyli do mety w równym czasie 2:52:20 sek., wykazując doskonałą kondycję i formę.

W biegu na 100 km. o mistrzostwo woj. wołyńskiego pierwsze miejsce zajął Gajewski (P. K. S. Łuck) w czasie 3 godz. 41 min. 4 sek. Startowało ogółem 23 zawodników. Bieg ukończyło 14.

W biegu kolarskim o mistrzostwo województwa lwowskiego na 100 km. zwyciężył Zaharko (Polonja Przemyśl) w czasie 3:27:05 i naturalnie tytułu mistrzowskiego nie zdobył ze względu na słaby czas. Startowało 20 zawodników. Bieg ukończyło 9.

Plac im. ministra Pierackiego w Świeciu

Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej które zgromadziło w ratuszu prawie wszystkich radnych, odbytem pod przewodnictwem p. wice-burmistrza dyr. Donarskiego, przez powstanie uczczono pamięć tragicznie zmarłego ministra śp. Bronisława Pierackiego.

Rada uchwaliła rezolucję, potępiającą jak najostrzej skrytobójczy mord dokonany na śp. Ministrze. Następnie radni jednogłośnie uchwalili przemianować Duży Rynek na Plac im. Ministra Pierackiego.

JAMES O. CURWOOD 19)

„OSADNICY“

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Matka także?

— Mama umarła.

Odwracał oczy nie chcąc się zdradzić ze zbytniem wzruszeniem. Dziewczynka podszedłszy bliżej ujęła go za rękę, i nigdy, w całem swem życiu Pietrek nie czuł tak serdecznego uścisku, ani dotykał tak dobrej i delikatnej rączki, jak ta właśnie.

Z początku było mu ogromnie nieswojo, ale to trwało tylko krótki moment. Brudne, umazane krwią palce zamknął ciasno wokół dłoni. Poprzez porębę spozierali razem w kierunku lasu, za którym leżało ukryte jezioro Superior. Nawet z tak znacznej odległości słyszeli nieustanny łoskot fali.

— Cieszę się, że tu przyszedłeś! — zaczęła Mona. — Mam nadzieję, że zamieszkasz z nami na stałe? Dobrze?

— Możliwe! — rzekł Pietrek.

— Jesteś odważny i to mi się podoba. Gdybyś był na miejscu tego wstrętnego Alecka Curry, co wygląda zupełnie jak ropucha...

— Nie chciałbym nim być! — przerwał Pietrek oburzony.

— Wiem, ale gdybyś nim był, i gdybyś spróbował zrobić to co on, ciebiebym nie uderzyła!

Pietrek głowił się dobrą chwilę daremnie usiłując zrozumieć.

— Jutro mogę mu znów sprawić lanie! — zaryzykował wreszcie.

Parsknąwszy śmiechem, pociągnęła go ku rozsypanym po ziemi kwiatom. Pomógł jej pozbierać wszystko i ułożyć w jeden ogromny bukiet. Już się oswoił z jej obecnością, i nie odwracał oczu gdy na niego patrzała, tylko serce kołatało w nim silnie, i czuł się bardzo uszczęśliwiony. Zapomniał, że mu oko brzęknie, a spuchnięte wargi sztywnieją, lecz nie mógł zapomnieć o ojcu. Uprosi go spewnością, żeby zamieszkali w Pięciu Palcach. Radował się na samą możliwość, że Mona będzie wciąż obok, i że jej będzie stale bronił.

Uprzytomnił sobie raptem, że w kieszeni posiada list.

— Mam coś dla Szymona Mac Quarrie — rzekł. — Ojciec kazał zaraz to oddać!

— A nie jesteś głodny?

Ujęła go znów za rękę dziwnie władczym ruchem. Lecz było w tem również coś z opieki macierzyńskiej, ciepłej i przyjaznej. Pietrkowi tajało serce. Nie bał się już wcale, a i zdenerwowanie całkowicie go odeszło. Dziś wieczór lub jutro wróci ojciec, a wtenczas będzie zupełnie szczęśliwy!

W powodzi słońca przecięli leśną porębę, i znaleźli się niebawem u szczytu zielonego wzgórza, skąd mogli obejrzeć rajski zakątek ukryty przed światem w głębi dziewiczego jeszcze boru. Stały się tu szmaragdowe łęgi, woda srebrzyście migotała w słońcu, i stało parę domostw z mocnych bali jodłowych, siedlisk tych właśnie ludzi, których przed wielu laty sprowadził tutaj Piotr Gourdon.

— To jest Pięć Palców! — rzekła Mona.

Trzymając nadal Pietrka za rękę poprowadziła go wdół zbocza.

Milczeli idąc.

Gdziekolwiek sięgał wzrok ziemia pyszniła się szmaragdową szatą, a z kominów chat nad dachami biły w niebo spirale dymu. Dym słodko woniał żywicą i cedrowem igliwiem. Wokół tartaku góry złotego, drzewnego pyłu wyglądały niby diuny. Wewnątrz, pod dachem wspartym tylko na słupach, olbrzymia, okrągła piła nieczynna dnia tego, sprawiała wrażenie zwierciadła odbijającego promienie słoneczne.

Na łąkach pasło się bydło, brodziły w trawie konie. Wtem serce zabiło Pietrkowi silniej, bowiem pomiędzy sobą a osadą dostrzegł łanię z małem. Stanął wzruszony, gwałtownie ciskając Monę za rękę. Omal nie krzyknął z podziwu i radości. Dziewczynka zaśmiała się, i na chwilę oswobodziła dłoń z jego uścisku, by przygładzić włosy, które wiatr jej rozwichrzył.

— To jest Minna — rzekła. — Nazwaliśmy ją tak samo jak najmłodszą córeczkę Gertrudy Paulin. Piotr Gourdon zabrania polować i zabijać zwierzęta w pobliżu osady, więc sarny i jelenie pasą się nieraz wraz z naszem bydłem, a zimą wybierają siano ze stogów, i nawet dają się karmić z ręki. Tylko, — tu śliczna twarzyczka Mony zachmurzyła się naraz, a w oczach jej mignęła poprostu rozpacz — mężczyźni mordują jeżozwierze, bo one nam zjadają drzwi, okna i nawet meble. Ale robią to dla mnie, że każdego takiego biedaka chowają na moim cmentarzysku, a ja znów sadzę im kwiaty na mogiłach. Strasznie lubię jeżozwierze!

— Ja także! — gorąco stwierdził Pietrek.

Ponownie ujęła go za rękę, i poszli razem pochyłością wdół.

— Wujek Piotr Gourdon pozwolił mi hodować trzy jeżozwierze, takie oswojone. Mam moc własnych zwierząt, całe setki, a może tysiące. Wszystkie ptaki, jelenie, nawet niedźwiedzie, wszystko co tutaj żyje w lesie należy do mnie, i żadne zwierzę się mnie nie boi. Wujek Piotr mi je podarował, i nikt niema prawa ich krzywdzić. Nikt też ich nie krzywdzi, z wyjątkiem Alecka Curry. Ten wymordowałby je wszystkie, gdyby śmiał! Nienawidzę go!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Warszawa

RUMUŃSKA ORKIESTRA WOJSKOWA przybędzie niebawem do Warszawy, gdzie wystąpi z dwoma koncertami. Orkiestra ta składa się... z 750 muzyków.

Łódź

ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW SŁOWIAŃSKICH obradować będzie w Łodzi w bieżącym tygodniu. Do komitetu honorowego zjazdu wchodzą: minister Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchman, minister Opieki Społecznej Paciorkowski, posłowie czechosłowacki, jugosłowiański i bułgarski. Po zakończeniu obrad, goście zagraniczni zwiedzą Katowice, Królewską Hutę i Gdynię.

Radom

PRZECIWKO REZULTATOWI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ złożył protest blok gospodarczy, który żąda całkowitego unieważnienia wyborów, ponieważ P. P. S., które zdobyło 26 mandatów, prowadziło walkę wyborczą, kolidującą z regulaminem, tororyzując wyborców, agitując przy lokalach wyborczych i nie dopuszczając do urn przeciwników.

Mołodeczno

SZPAKA Z OBRĄCZKĄ NA NODZE, która głosiła, iż ptak ten zawędrował na wileńszczyznę z Holandji — złapali chłopi pod Mołodecznem.

Druskieniki

LUSTRACJI BUDUJĄCEJ SIĘ ODNOGI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI STACJA — DRUSKIENIKI ZDRÓJ dokonał minister Komunikacji Butkiewicz, w towarzystwie dyrektora kolei w Wilnie Folkowskiego.

Lwów

TEGOROCZNE TARGI WSCHODNIE ZBIEGAJĄ SIĘ Z 40-LECIEM POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ, która odbyła się we Lwowie w 1894 roku. W związku z tem na Targach Wsch. zorganizowany będzie specjalny dział, na którym wystawione będą liczne zdjęcia fotograficzne z wystawy 1894 r. i widoki obrazujące ówczesny Lwów.

Częstochowa

PŁYTĘ NA GROBIE BOHATERÓW WALKI Z CARATEM odsłonięto w ub. niedzielę na częstochowskim cmentarzu katolickim na Kulach.

Białystok

KONFERENCJA WOJEWÓDZKA BBWR. odbyła się w Białymstoku. Wzięli w niej udział posłowie i senatorowie grupy regjonalnej białostockiej, przewodniczący i sekretarze rad powiatowych BBWR, przedstawiciele organizacyj, a także delegaci Sekretarjatu Generalnego B. B. W. R.

Łuck

ZJAZD WOJEWÓDZKI STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ odbył się w Łucku. Wzięło w nim udział około 500 delegatów, reprezentujących stowarzyszenia z całego Wołynia.

Programy radjowe

WTOREK, 26 CZERWCA 1934.

Radjostacja warszawska.

6.35 Muzyka (płyty). 6.55 Muzyka (płyty). 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka poranna (płyty). 12.10 Muzyka popul. (płyty). 13,05 Audycja dla dzieci młodszych: a) Legenda p. t. „Słowik i powój" — przekład z włoskiego M. J. Olexińskiej, b) Piosenki w wykonaniu A. Szlemińskiej. 13.20 Chóralne fragmenty z oper (płyty). 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiad. o eksp. polsk. 14.05 Wiad. gospod. 16.00 Koncert zespołu gitarzystów Tychowskiego i Wróblewskiego. 17.00 „Skrzynka P. K. O." 17.15 Trio kameralne. Wyk: L. Kmitowa (skrzypce), P. Lewiecki (fortepian) i B. Ginzburg (wiolonczela). 17.45 Muzyka popularna (płyty). 18.00 „Przestrogi dla budujących dom dla siebie" wygł. arch. H. Rutkowski. 18.15 Recital śpiewaczy St. Korwin - Szymanowskiej (sopran). Przy fortep. prof. L. Urstein. 18.45 Pogadanka harcerska. 18,55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.02 „Wiadom. roln." — wygł. p. J. Płatek. 20.12 „Bal w Savoy'u" — operetka w 3-ch —aktach P Abrahama, w reż. i radjofon. M. Makowieckiej. Wyk. M. Karwowska, L. Szczepańska, Al Wasiel, K. Petecki i inni oraz ork. symf. jazz. i chór P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza W przerwie III-ej — „Poezje o morzu" (Madej, Rychliński, Stępowski) 22.30 Odczyt z Poznania. 22.45 Muzyka taneczna (płyty). 23.00—23.05 Wiad. meteor.

ŚRODA, DNIA 27 CZERWCA 1934 R.

Radjostacja warszawska.

6,35 Muzyka (płyty). 6,55 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty3. 7,20 Chwilka pań domu. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,05 Koncert. 14,00 Wiadomości o eksp. polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16,10—16,40 Muzyka popularna z płyt. 16,40—17,00 Piosenki lekkie w wyk. Andy Kitschmann. 17,00 Program dla dzieci: Pogawędka p. t. „Jurek dostał flower" — wygł. St. Sumiński. 17,35 Recital fortep. E. Melman-Ciechanowskiej. 18,00 „Książka i Wiedza". 18.15 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego Wł. Lewingera. 18.45 „O kulturze dnia powszedniego" — wygł. p. St. Kuszelewska-Rayska (pogad.). 18.55 „Życie kult. i artystyczne stolicy". 19,15 Muzyka lekka (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20,02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. (Transm. z Gdyni). 21,02 „Skrzynka poczt. roln." — omówi inż. W. Tarkowski. 21,12 Recital śpiewaczy H. Simberga (tenor). Akomp. prof. L. Urstein. 21.30 III-ci koncert z cyklu „Współczesna literatura fortepianowa". Wyk.: prof. Z. Drzewiecki. W programie muzyka polska. 22.15 „Wizyta mikrofonu u Państwa Bigdulskich". 22,40 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

17,15 *Poznań.* Arje i pieśni w wyk. E. Jarrowej

18,55 *Poznań* „Facecje przyrodnicze" (pogad. p. t. „Jak poznać przyrodę na wędrówkąch") — wygł. dr. J. Rzóska.

19,15 *Katowice.* Recital śpiewaczy E. Jefimcewej.

19.30 *Praga* „Don Juan" — opera Mozarta.

19,30 *Ryga.* Koncert symfoniczny.

19,55 *Hilversum.* „Fidelio" — opera Beethovena.

20,00 *Daventy.* „The Kentucky Minstrels" — słuchowisko muzyczne.

20.00 *Paryż.* Festiwal muzyki Florent Schmitta.

20,00 *Budapeszt.* Koncert symfoniczny.

20,15 *Lipsk (Drezno).* „Murarz i ślusarz" — opera Aubera.

20.45 *Strasburg.* Koncert symfoniczny.

20,45 *Rzym.* „Norma" — opera Belliniego.

„Tematy drażliwe" w radio

W ramach bieżącego programu letniego odważyło się Polskie Radjo na pierwsze próby wprowadzenia poważnych odczytów wieczornych, nie unikając w nich poruszania spraw na temat „o czem się nie mówi''. Po niedawno nadanym odczycie p. Haliny Siemieńskiej, która omówiła jedną z największych bolączek społecznych — handel żywym towarem, projektowane są w najbliższych tygodniach, między innemi odczyty o hormonach płciowych, dzieciach nieślubnych, wychowaniu seksualnem i t. d. Odczyty te odbywać się będą o godz. 22-ej, a więc w godzinach, kiedy młodzi radjosłuchacze już śpią. Temsamem uniknie się tematów „drażliwych'', a przedewszystkiem nieodpowiednich dla najmłodszych radjosłuchaczy. Ogół dorosłych, społecznie i poważnie myślących słuchaczów, z pewnością inowację tę przyjmie z wdzięcznością.

Kultura domu własnego

O tej ważnej i aktualnej sprawie mówić będzie przez radjo w sezonie letnim p. Stanisława Kuszelewska-Rayska, publicystka i działaczka społeczna. Cykl feljetonów p .t. „Kultura codzienności'' obejmuje sześć pogadanek, które wygłaszane będą we środy. Cykl dzieli się na trzy części po dwa odczyty, które kolejno obejmą zagadnienia związane z kulturą domu własnego, domu cudzego i domu wspólnego. W pogadankach p. t. „Dom własny'' p. Kuszelewska-Rayska omówi kulturę mieszkania, ubrania, jedzenia, ogródka, kulturę języka dorosłych przy dzieciach, pokoje służby i t. p. Dwie następne pogadanki o Domu cudzym zawierać będą uwagi o poczekalniach, cudzych schodach, bramach domów, listach bez odpowiedzi, książkach pożyczonych, o dzieciach na imieninach i innych sprawach z zakresu „Moja pani, moja pani!''. Ostatnie dwie pogadanki poświęcone naszym wspólnym domom, jak hotelom, dworcom, wagonom, tramwajom, taksówkom, ogrodom publicznym i t. p. rzucą kilka myśli o konieczności wprowadzenia pierwiastka kulturalnego tam wszędzie, gdzie ludzie zmuszeni są wspólnie przebywać.

W środę 27 bm. o godz. 18.45 rozpoczyna się ten cykl pierwszym odczytem p. t. „O kulturze dnia powszedniego''.

5 N. 12-33

UCHWAŁA

W sprawie upadłościowej Firmy Arnold Rosochowicz Toruń zwołuje się walne zebranie wierzycieli na dzień 30 lipca 1934 r. godz. 11 w tut. Sądzie pokój 43 z następującym porządkiem dziennym.

1) sprawozdanie zarządcy masy upadłościowej,

2) badanie dodatkowo zgłoszonych i sprostowanie już raz badanych wierzytelności.

3) wybór nowego członka wydziału wierzycieli w miejsce p. Jakubowskiego, który zmienił miejsce zamieszkania.

4) wolne wnioski.

Toruń, dnia 22. 6. 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 319-9 4299

OGŁOSZENIE.

R. H. B. 11.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B. pod liczbą 11 wpisano dziś przy firmie Crown Bacon L. t. d. Spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Koronowie, co następuje:

1) dotychczasowi kierownicy spółki Ejgil Johansen i Władysław Wiśniewski zostali odwołani, również zostali odwołani dotychczasowi prokurzyści Johannes Amorsen i Marius Joergensen,

2) nowym kierownikiem spółki został mianowany Teodor Guentzel, kupiec z Świecia, ulica Sądowa nr. 3.

3) Waldemarowi Łukowiczowi, kupcowi w Lipczynie, powiat Kościerzyna, udzielono prokury z tem ograniczeniem, że prokurzysta Waldemar Łukowicz upoważniony jest do podpisywania w imieniu spółki tylko łącznie z kierownikiem Teodorem Guentzelem,

4) kierownik spółki uprawniony jest do zastępowania spółki w wszystkich kierunkach ustawą przewidzianych za wyjątkiem wszelkich zobowiązań pieniężnych, do ważności których konieczny jest podpis prokurzysty.

Koronowo, dnia 18 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 804-8 4298

Km. 481-34

OBWIESZCZENIE.

W dniu 28 czerwca br. o godz. 10-tej przy ul. Promenada nr. 27a sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 samochód 4 osobowy limuzyna marki „Essex'' oszacowany na sumę 6.000,— oglądać można przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II, w Bydgoszczy.

Zlec. nr. 220-8-K 4301

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 198 przy firmie: Techniczne Biuro Budowlane „Pion'' Downarowicz i Ska w Gdyni, dnia 20 czerwca 1934 dopisano, iż dotychczasowy spólnik Władysław Downarowicz jest wyłącznym właścicielem firmy. Spółka została rozwiązana.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. nr. 517 4304

Do akt Nr. Km. 1922-34 4303

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. III, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28-go czerwca 1934 roku o godzinie 11-tej w Chylonji obok młyna Słowińskiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: wozu parokonnego z beczką oszacowanego na łączną sumę zł. 120,—, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 25 czerwca 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.

Do akt Nr. Km. 1506-34 4302

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. III, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28-go czerwca 1934 roku o godzinie 10-tej w Gdyni — Rynek Warzywny przed straganem rzeźniczym Sawickiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kiosku drewnianego oszacowanego na łączną sumę zł. 60,—, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 25 czerwca 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.



KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na III. kwartał 1934 r.** i proszę należność **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI". „DZIEŃ BYDGOSKI". „DZIEŃ TCZEWSKI". **za III. kwartał 1934 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

(* Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc lipiec 1934 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA". „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za miesiąc lipiec 1934 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

Dnia 28 b. m. odbędzie się
otwarcie w Gdyni
jedynej komfortowej kawiarni i restauracji
„OAZA“
przy ul. Abrahama 11. 4307
Codziennie koncert pierwszorzędnej orkiestry popol. i wiecz.

Rej. 1827-34 4296

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy Józef Westphal zamieszkały w Łobżenicy przy ulicy Wyrzyskiej 27 obwieszcza na zasadzie art. 676 i nast. k. p. c. że w dniu 10-go sierpnia 1934 roku o godzinie 12,00 w południe odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy licytacja nieruchomości wiejskiej Runowo -Krainskie dobra rycerskie tom II kart a2 położ. w Dźwiersznie W. powiatu Wyrzyskiego należącej do Wacława Tłoczyńskiego z Dźwierszna.

Księga gruntowa nieruchomości znajduje się w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy. Nieruchomość ma obszaru 18 ha 05 a 26 m² i składa się z domu mieszkalnego, chlewa, piekarnika, ziemi ornej i łąki.

Nieruchomość oszacowana została na łączną sumę 15.685,25 złotych, a cena wywołania za którą można być nieruchomość wynosi 11.763,95 zł. (słownie jedenaście tysięcy siedemset sześćdziesiąt trzy złote 95 gr).

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich, przyczem papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy.

Łobżenica, dnia 20 czerwca 1934 r.

(—) Westphal, komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy.

Rej. 1828-33 4297

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy Józef Westphal zamieszkały w Łobżenicy przy ulicy Wyrzyskiej 27 obwieszcza na zasadzie art. 676 i nast. k. p. c. że w dniu 10-go sierpnia 1934 roku o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy licytacja przymusowa nieruchomości wiejskiej Runowo - Kraińskie dobra rycerskie tom. II karta 1 położonej w Klarynowie powiatu Wyrzyskiego, należącej do Stanisława Studziżby ż Klarynowa.

Księga gruntowa nieruchomości znajduje się w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy. Nieruchomość ma obszaru 13 ha 14 a 26 m² i składa się z stodoły, ziemi ornej, łąki, inwentarza żywego: 2 koni, 3 krów i 2 jałówek; inwentarza martwego: 1 wagi decymalnej, 1 wialni, 1 pary kompl. półszorków, 1 wozu roboczego, 1 heli na wóz, 1 taczki, 1 siewnika, 1 kultywatora, 1 dwuskibowca, 1 sieczkarki, 2 drabi żniwnych, 1 drabinki, 18 drążków i 200 sztuk dachówek.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na łączną sumę 11.358,00 zł, a cena wywołania za którą można nabyć nieruchomość wynosi 8.518,50 zł. (ośm tysięcy pięćset ośmnaście złotych 50 gr).

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy.

Łobżenica, dnia 20 czerwca 1934 r.

(—) Westphal, komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy.

Do akt. N. Km. 1278/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, zamieszkały w Nowem, ul. Sądowa 8, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 lipca 1934 r. o godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jakóba Madeły w Nowem, w biurze mojem w Nowem, przy ulicy Sądowej 8, składających się z 1 kompl. kinoaparatu, oszacow. na łączną sumę 4000 zł, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 15 czerwca 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.

4256

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, że **Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Bydgoszczy** będzie wydawał

obligacje Pożyczki Narodowej

swoim subskrybentom, którzy wpłacili całą deklarowaną sumę w terminie do dnia 5 marca 1934 r., codziennie w godzinach od 8^{30} do 13-tej, w następującym porządku:

dnia 2 lipca subkrybentom o nazwiskach od litery A do B
„ 3 „ „ „ „ „ „ C „ F
„ 4 „ „ „ „ „ „ G „ H
„ 5 „ „ „ „ „ „ I „ Ko
„ 6 „ „ „ „ „ „ Kr „ Ł
„ 7 „ „ „ „ „ „ M „ O
„ 9 „ „ „ „ „ „ P „ R
„ 10 „ „ „ „ „ „ S „ St
„ 11 „ „ „ „ „ „ Su „ W
„ 12 „ „ „ „ „ „ Z „ Ż

4295

„CHOLEKINAZA“

3573 **H. NIEMOJEWSKIEGO**

systematycznie i energicznie wzmaga czynność wątroby i wydala w ten sposób szkodliwe poboczne produkty przemiany materji, równocześnie uniemożliwiając zaleganie ich w organiźmie (kwasy żółciowe, barwiki żółciowe, kwas moczowy).

BROSZURY WYSYŁAMY

WARSZAWA, Nowy Świat 5, Tel. 9-74-96.

---

z okazji
ŚWIĘTA MORZA
wydajemy dnia 29. VI.
SPECJALNY NUMER
poświęcony sprawom handlowym morskim

Korzystajcie z reklamy w tym numerze a będziecie mieli wzmożone obroty!

Restauracja-Bar
Bracia Maćkowscy
Gdynia — Świętojańska 84
POLECA:
swoje tanie, wyborowe **obiady z 3 dań 1,— zł** *włącznie z obsługą,* **Kolacje od 90 gr** *począwszy —* **dania barowe po 50 gr.** *— Kuchnia jest prowadzona przez pierwszorzędnego kuchmistrza. — Wódki krajowe i zagraniczne. — Piwa dobrze pielęgnowane*
Fachowa i rzetelna obsługa! 4309 *Fachowa i rzetelna obsługa!*

SZTUCZNY LÓD

dla zakładów gastronomicznych, cukierni do wyrobu lodów, sprzedaje w każdej ilości za poprzedniem zapotrzebowaniem w Dyrekcji **w blokach**
po 15 kg w cenie 75 gr.

RZEŹNIA MIEJSKA w WEJHEROWIE

4200

TORUŃ

Poszukujemy
sklepu próżn.
w Toruniu, przy ul, Szerokiej, Król. Jadwigi, Staromiejskim rynku. Wiadomość: „Dzień Pomorski“, Toruń.

Mieszkanie
4-pokojowe w śródmieściu, od 1-go lipca do wynajęcia. KITTLER, Toruń, Żeglarska 21. 4289

Biuro
2 pokoje frontowe, I piętro, Toruń, Szeroka 1, do wynajęcia. 4292

Pokój
do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Fortepian do dyspozycji. Zgłosz.: Toruń, Sienkiewicza 11, m. 2. 4290

SYROP
KONFITUROWY
niezastąpiony przy wyrobie konfitur. — Zabezpiecza przed scukrowaniem. Nadaje jagodom i owocom piękny wygląd i połysk

Sprzedaż w opakowaniu detalicznem po **85** gr. za 1 kg w następujących sklepach w Toruniu:

Araczewski, ul. Chełmińska
Buczkowski, N. Rynek 22
Grelewicz, W. Garbary
Hoffman, Kościuszki 89
Jabłoński, Studzienna 5
Koczorowska, Mickiew. 112
Nowak, Szczytna 20
Pruszyńska, Sz. Chełm. 74
Raniszewski, Grudziądzka 74
Rohloff, Starom. Rynek 22
Witt, Bydgoska 70 4165

„Lubań-Wronki“
Przemysł Ziemniaczany Sp. Akc.
Oddział w Toruniu,
Szosa Lubicka 38/58, Tel. 168.
Opakowanie prawnie zastrzeżone

Kredytu!!!
udzielam na asygnaty dla pp. wojskowych i urzędników na wszelkie towary, płatne dopiero 1 sierpnia.
Araczewski
Toruń, Chełmińska. 4300

Satysfakcją
jest wypić
Piwo Okocimskie
w 3750
„HUNGARJI“
Toruń, ulica Prosta 19

Pierwszorzędny
GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

Tapety
na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby
pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter
w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła
rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Radion
paczka tylko zl 0.75

Mydło Lira
rygiel tylko zł 0.75

Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15.
Brodnica, ul. Hallera 7.
2427

Nauka
szoferów oraz amatorów, szybko i tanio, własne warsztaty. Rozpoczyna nowe kursy 1. lipca. CIERPIAŁKOWSKI — Toruń, Wielkie Garbary 18, m. 2.
4293

Pianino
krzyżowe, bardzo dobry instrument, sprzeda tanio TUROSTOWSKA, Toruń Św. Ducha 14. 4291

Szafa
do pieniędzy, na sprzedaż. Toruń, Szeroka 1. 4292

**Dywany
Chodniki
Firany
Kołdry
Materjały
meblowe**
w dużym wyborze po cenach zniżonych
Dom Handlowy
M. S. Leiser
Toruń, Stary Rynek 36/38 Tel. 316. (3757

Rewolucja
w Kiermaszu Światowym
który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Ratol C
trucizna na szczury, już nadeszła! Do nabycia w drogerji **HUGO CLASS** właściciel Tadeusz Skrzypczak, Toruń, Żeglarska 18 i w drogerji Św. Jakóba, Toruń, ul. Lubicka 22. [4253

Wszyscy mówią, że najtańszy
krawat
3851
kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie.

Kucharka
poszukiwana do kasyna ofic. I Dyonu Pomiarów na Rudaku koło Torunia Zgłoszenia wraz z świadectwami do Zarządu Kasyna. 4257

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ 4-łamowej . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.